

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Zł. 3.50 bez odnośnienia „ 3.— na prowincji miesięczn. „ 3.50 zagranicą „ 5.50 Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy nekrologi 10 „ zwykajne 15 „ drobne za jeden wyraz 10 „ Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Adm. nistracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Rezolucja na d. 21-y września.

C. K. W. poleca tow. przyjęcie na wszystkich zgromadzeniach publicznych w dn. 21 września następującej rezolucji.

Zebrani na wiecu w dniu międzynarodowej demonstracji, skupiającej lud robotniczy pod hasłem pokoju i solidarności, oświadczając, że przeciwstawiają się wszelkim próbom zakłócenia pokoju światowego, skądkolwiek one wyjdą —

że wszelkie zamachy na pokój piętnują jako zbrodnię —

że domagają się rozstrzygnięcia wszelkich zatargów między państwami na drodze pokojowej,

że domagają się znacznego zmniejszenia zbrojeń na drodze międzynarodowego porozumienia i przy zapewnieniu wszystkim państwom bezpieczeństwa od napadu.

Zebrani podkreślają z całym naciskiem, że warunkiem trwałego pokoju i międzynarodowego

współdziałania jest panowanie demokracji i polityka reform społecznych. Walka z reakcją wewnętrzną i międzynarodową jest koniecznym składnikiem walki o pokój. W szczególności zebrani podnoszą — jako jedną z najważniejszych i najpilniejszych — sprawę mniejszości narodowych i zaspokojenia ich potrzeb w duchu demokracji i zgodnego pożywania w ramach Państwa Polskiego. Zebrani z oburzeniem piętnują politykę ucisku narodowego, stwierdzając, że jest on jednym ze źródeł niebezpieczeństwa dla Państwa Polskiego.

Zebrani oddają hołd pamięci wielkiego Jauresa, zamordowanego w przededniu wojny przez nikczemnego nacjonalistę, — i w 60-tą rocznicę założenia Międzynarodowego Stowarzyszenia robotników oświadczają, że niezłomnie walczyć będą w duchu ideałów Międzynarodówki: o wyzwolenie społeczne i międzynarodowe zbratanie

Szczegóły, dotyczące powstania, są dość skąpe. Rząd sowiecki stara się gorliwie o utajenie prawdy. Jedno jest pewne, że powstanie przybrało wielkie rozmiary i że Rząd moskiewski tłumy je z wielkim wysiłkiem, a zarazem z niesłychanym, iście Murawiewoskim okrucieństwem.

O metodach bolszewickich daje dobre pojęcie list Prezydenta Rządu narodowego Gruzji, Noe Żordania, do Prezydenta Zgromadzenia Ligi Narodów.

Panie Prezydencie!

Bolszewicka władza okupacyjna rosyjska w Gruzji dopuściła się aktu niesłychanego barbarzyństwa. Według urzędowych wiadomości sowieckich, czterdziestu trzech działaczy politycznych gruzińskich, więźniów władzy sowieckiej rosyjskiej, rozstrzelano świeżo, pod pozorem, że byli oni „przywódcami powstańców gruzińskich”. W rzeczywistości byli oni aresztowani na długo przed 28-ym sierpnia, datą wybuchu powstania w Gruzji. Tak się rzecz miała z p. Chomeriki, przywódcą socjalistycznym, ministrem rolnictwa Rządu narodowego gruzińskiego, więźniem Czeki od października 1923 r.; z Salukwadze, posłem do gruzińskiego Zgromadzenia ustawodawczego, ar. w r. 1922; z Pağav, ar. w styczniu 1924 r.; z Dżugeli, naczelnikiem milicji ludowej gruzińskiej i przywódcą socjalistycznym, ar. niezwłocznie po jego przyjeździe do Gruzji, 6-go sierpnia; z Tzikwiswili, posłem i burmistrzem Tyflisu, ar. w takich samych okolicznościach w czerwcu; z Assafiany i Cinamdağwariszwili, ar. przed rokiem zgora, i t. d.”

Żordania prosi Prezydenta Zgromadzenia Ligi Narodów, aby fakty te podał do wiadomości Zgromadzenia i wyraża nadzieję, że delegaci narodów podniosą uroczysty głos protestu przeciwko barbarzyńskiemu postępowaniu moskiewskiego Rządu sowieckiego w Gruzji.

Wezwanie paftrjarchy socjalizmu gruzińskiego znajdzie niewątpliwie oddźwięk we wszystkich sercach, umięających odczuwać niedole narodów. Na nic się nie zdadzą niedzne kłamstwa krwawych katów i ich płatnych agentów, którzy ośmielają się rozstrzeliwanych socjalistów, nazywać narzędziem „obszarników i kupców”.

Potrzebny jest wszędzie głośny, stanowczy, energiczny protest! Bezpośrednio niewiele on zapewne pomoże nieszczęśliwej, bohaterskiej Gruzji. Ale protest ten jest potrzebny, jest konieczny dla zaświadczenia, że istnieje poczucie międzynarodowej solidarności, zwracające się z całą siłą przeciwko barbarzyńskiej tyranii, przeciwko mordowaniu narodu przez Rząd, który ośmiela się mówić o prawie stanowienia o sobie, ośmiela się mówić o swojej pokojowości, wszystkim innym zarzucając zaborczość. — przez Rząd, któremu zawsze i wszędzie towarzyszy wstrętny gwałt i zniszczenie, cynicznie nazywane przez niego — zorzą lepszego świata. Gruzja! Gruzja! Gruzja! — trzeba wołać agentom Sowietów moskiewskich, gdy przychodzą do mas w roli zbawców i rewolucjonistów, gdy hrdzą i oszukują demagogicznymi obietnicami, jakie to oni szczęście gotują ludom i narodom!

Na przykładzie „deptanej, krwią ociekającej Gruzji widzimy najlepiej, jaką Rosja sowiecka prowadzi politykę międzynarodową, jaką jest groźbą i przeskoda dla rzeczywistego postępu ludzkości. Gruzja! Więc jak kłamliwe są zapewnienia Sowietów o ich dążeniu do pokoju. Gruzja! Więc gdzie prawo stanowienia o sobie? Gruzja! Więc gdzie władza robotników i chłopów, skoro na skinięnie komisarza bolszewickiego kat-czekista i żołnierza rosyjski znęcają się nad robotnikiem i chłopem gruzińskim?

Komunistyczni mordercy Gruzji — w opinii całego socjalistycznego i demokratycznego świata — stoją pod pięgiem hańby!

Rezolucja (dodatkowa) na d. 21-y września.

W SPRAWIE GRUZIJI.

Zebrani zakładają energiczny protest przeciwko bezprzykładowym represjom i krwawym rozprawom, stosowanym przez Rząd sowiecki przeciwko robotnikom i chłopom Gruzji. Od trzech lat Gruzja jęczy pod jarzmem najzłodszej okupacji. Walcząca o swoją niepodległość klasa pracująca Gruzji — domaga się sądu rozjemczego (arbitrażu) w sprawie swojego zatargu z Rosją Sowiecką,

głosząca światu swoją pokojowość i propagująca wolność wszystkich narodów, odrzuca arbitraż i przeciwko Gruzji śle coraz to nowe oddziały swojej armji. Klasa robotnicza Polski wyrażając swój hołd powstańcom Gruzji, wzywa całą Międzynarodówkę Socjalistyczną do energicznej w imię pokoju obrony podeptanego przez najazd sowiecki prawa narodu gruzińskiego do niepodległości.

Powstanie w Gruzji.

7-go maja 1920 r. Rząd sowiecki zawarł z Republiką gruzińską układ pokojowy, w którym bez zastrzeżeń uznał niepodległość Gruzji.

Nie minął jeszcze rok od tej chwili, a ten sam Rząd sowiecki (w lutym 1921 r.) zniemacka, bez wypowiedzenia wojny, wtargnął do Gruzji i zalał ją swoim żoldactwem. Gruzja nie była przygotowana do wojny. Zajęta pokojową pracą, utrwalając swoje rządy socjalistyczne — Gruzja wdziała w owym świeżo zawartym układzie z Sowietami tarzę bezpieczeństwa i wojny wcale się nie spodziewała. Więc gdy żoldactwo sowieckie zdradziecko runęło na Gruzję, opór nie mógł być skutecznym. Już po trzech tygodniach Sowiety moskiewskie, przy pomocy nielicznych komunistów gruzińskich, panowały w Gruzji.

Prezydent Republiki gruzińskiej, stary Noe Żordania, zwrócił się wówczas do Sowietów z propozycją rozstrzygnięcia zatargu między Gruzją a Sowietami na drodze plebiscytu czy arbitrażu. Sowiety odpowiedziały na to z cynicznym urągawiskiem, że ich najazd jest właśnie wyrazem woli ludu gruzińskiego, że Rząd socjalistyczny obalony został w Gruzji przez „powstanie ludowe”, któremu „czerwona armja” przysłała tylko z pomocą. Bezcelność tej odpowiedzi jest zaprawdę niebywała: żadnego powstania w Gruzji nie było, był jedynie i wyłącznie najplużawszy, najnikczemniejszy najazd, jaki sobie tylko wyobrazić można.

Niepodległość Gruzji, jak i innych republik kaukaskich, była kamieniem obrazy dla moskiewskich bolszewickich carzyków. Sowiety moskiewskie nie mogły spokojnie patrzeć na to, że w małej Gruzji istnieje i błogostawioną rozwija działalność Rząd socjalistyczny, oparty na demokracji i wolności. Rząd sowiecki nie mógł znieść tego rażącego przeciwieństwa do swoich metod i czuł poprostu zacieklą osobistą nienawiść do socjalistów, zasiadających w Rządzie

gruzińskim. Ale najazd miał inne jeszcze przyczyny. Kiedy Radkowi mówiono o prawie Republik kaukaskich do stanowienia o sobie — bolszewicy zwłaszcza w początkach swoich rządów hasło to ciągle mieli na ustach — to Radek odparł z właściwym sobie cynizmem: *ale nam potrzebna jest nafta!* Tak, dla nafty kaukaskiej, dla Baku i dla portu Batumskiego, z którego wywozi się naftę, dla bogactw mineralnych Kaukazu zniszczono niepodległość Gruzji i innych państwów kaukaskich. Poza tem był jeszcze motyw polityczny: przez panowanie na Kaukazie Rosja sowiecka daleko wyciąga ręce do Azji.

Gruzja padła ofiarą imperjalizmu sowieckiego — spadkobiercy carskiej zaborczości. I odtąd zaczęła się sroga niewola. Zniszczono bujne, młode życie kraju, który dopiero zaczynał być żyć pełnią niepodległości. Gruzja stała się wyszyskiwaną kolonią sowiecką. Czeka i „czerwona armja” sprawowały swoje bezwzględne rządy. Nie przesładowano wprawdzie języka gruzińskiego — pod tym względem najazd sowiecki jest liberalniejszy od najazdu carskiego, ale wszelka samodzielność polityczną i gospodarczą Gruzja postradała. Komunistów gruzińskich, którzy występowali z niejaką opozycją wobec centralizmu moskiewskiego, usunieto i zastąpiono posuszynymi stupaikami Kremļa. Zniesiono całkowicie wolność słowa, prasy, zgromadzeń. Zapanował wszechwładnie system teroru i gwałtu.

Odpowiedzią na ten system, wyrazem niezamartłego dążenia do niepodległości jest powstanie, które wybuchło w końcu sierpnia. Rząd bolszewicki w komunikacie swoim obwieścił światu, że po pierwsze, żadnego powstania właściwie nie było i niema, powtóre, że to powstanie jest intrygą „książąt, obszarników i kupców” przeciwko Rządowi robotników i chłopów gruzińskich... Rząd sowiecki, zupełnie według carskich wzorów, nie tylko morduje, ale jeszcze nagrawa się z ofiary i w dziki sposób ją spotwarza.

W dzisiejszym numerze:

- Powstanie w Gruzji.
- Sąd doraźny we Lwowie.
- Strajk piekarzy.
- Strajk w rafinerjach nafty.
- W gmachu Teatru Narodowego.
- O zwrot wpisów szkolnych za dzieci urzędników.
- Odcinek: J. Żerkowski, Wycieczka spółdzielcza do Anglii i Belgii.
- Pejzaż (nowelka).

Sąd doraźny we Lwowie.

W SPRAWIE RZUCENIA PETARDY ZA POWOZEM PREZYDENTA.

Lwów, 16 września (telefonem).

Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Salomonowi Stejgerowi, oskarżonemu o dokonanie zamachu na Prezydenta, podczas jego ostatniej bytności we Lwowie przesłuchiowano przez cały dzień świadków. Rozprawa trwała od godz. 9 rano. Wśród wielu świadków między innymi zeznał komendant policji Łukowski. Wszystkie te zeznania świadków nie potwierdziły obciążających Steigera zeznań Pasternakówny i Lewickiego, na których oparty był akt oskarżenia.

Sąd dopuścił do odczytania złożonych przez obronę dokumentów, a mianowicie odczw Ukrainkiej Rewolucyjnej Rady, w których to dokumentach powiedziano, że zamachu dokonał nie Żyd, lecz Ukrainiec jeden z członków tej Rady.

Po zakończeniu przewodu sądowego nastąpiło przemówienie prokuratora, który domagał się wyroku śmierci dla oskarżonego.

Następnie przemawiał obrońca dr. Grek, który twierdził, że policja, aresztując się na pierwszych zeznaniach, obciążających Steigera — zaniechała dochodzenia dalszego, które mogło naprowadzić na ślady sprawców zamachu w innym zupełnie kierunku. Obrońca twierdzi, że niema motywów, któreby usadniały winę oskarżonego i — domagał się jego uniewinnienia.

Rozprawę przerwano o godzinie 11 w nocy, jutro (w środę) zaś przed południem zapadnie wyrok.

Wśród ludności lwowskiej proces budzi ogromne zainteresowanie, sala, w której toczą się rozprawy, przepelniona publicznością. Tłumy zapelniają schody i gromadzą się przed gmachem sądu. Społeczeństwo żydowskie okazuje duże zdenerwowanie i zaniepokojenie. Sjonistyczny dziennik Chwila wydał dziś i wczoraj po 3 dodatki nadzwyczajne z opisem rozpraw sądowych.

Strajk piekarzy

Na wczorajszym wiecu strajkujących pracowników piekarskich uchwalono ponownie trwać w walce aż do przyjęcia przez piekarzy propozycji rządowej.

W dniu wczorajszym, stosownie do zapowiedzi Zw. Zaw., strajk był zupełny — i na mieście nie było prawie wcale pieczywa. Chleb, który dostaje się w sklepikach „po znajomości”, jest o 100—120% droższy, niż przed strajkiem.

Wczoraj przed południem odbył się w Min. Pracy dalszy ciąg konferencji przedstawicieli Rządu w sprawie sytuacji, wytworzonej wskutek uporu przemysłowców piekar-

skich. Następnie Główny Inspektor, p. Klott, konferował z przedstawicielami przedsiębiorców. Sprawa stoi jednak na martwym punkcie, gdyż przedsiębiorcy w dalszym ciągu nie chcą dać podwyżki robotnikom, o ile Rząd nie zgodzi się na nową kalkulację cen chleba. Rząd zaś obstaje przy tem, że cena mąki równać się ma cenie chleba. Dziś odbył się mają w dalszym ciągu narady przedstawicieli Rządu.

Od 8 więc dni trwa strajk, za który całkowitą odpowiedzialność ponoszą przedsiębiorcy piekarscy, którzy nietylko chcą odbić sobie podwyżkę daną robotnikom, przez podwyższenie cen chleba, ale chcą jeszcze na tem zarobić.

Z pośród aresztowanych piekarzy większość zwolniono i tylko kilku z nich znajduje się obecnie w areszcie.

STRZĄŁY DO PIEKARZY.

Wczoraj w nocy niewykryci sprawcy dali kilka strzałów z rewolwerów przez okno do piekarni, pracujących w piekarni Heleny Świątkowskiej przy ul. Żytniej Nr 40. Strzały chybiły i nikt szwanku nie odniósł. Sprawcy zbiegli.

Wczoraj rozpoczął się strajk w przemyśle naftowym.

(telefonem)

Lwów, 16 września.

Dziś o godz. 10 rano wybuchł strajk w całym zagłębiu naftowym. Stoją wszystkie rafinerie nafty w Boryslawiu, Bitkowie i Krośnie. Powodem strajku jest, jak wiadomo, żądanie przemysłowców obniżenia płac o jedną kategorię, oraz skrócenia urlopów i czasu wypowiedzenia.

Wielu przedsiębiorców naftowych zgłosiło się w dniu dzisiejszym do robotników, wyrażając gotowość podpisania umowy, zgodnie z warunkami Zw. Zaw. Rafineria rządowa w Drohobyczu podpisała umowę, na żądanie Mia. Handlu.

O tem, czy ma być podjęta praca w przedsiębiorstwach, które podpisały umowę, lub które chcą podpisać, zadecyduje komitet strajkowy, który stoi obecnie na stanowisku, że strajk powinien być zakończony wówczas, gdy wszyscy przedsiębiorcy naftowi zgodzą się na warunki robotników.

Robotnicy strajkują solidarnie, zdecydowanie wytrwać aż do zwycięstwa.

Książki nadesłane.

Julja Kisielewska. „W służbie Ojczyzny”. Pogadanki historyczne dla IV oddziału. Część II z 10 rycinami. Niniejsza część II-ga książki „W służbie Ojczyzny” obejmuje z programu ministerjalnego na oddz. IV-ty jakby dopełnienie treści, zawartej w części I-ej.

Polityka zbożowo-chlebowa.

Głównym argumentem obszarnictwa do niedawna było twierdzenie, iż produkcja rolna nie może być tańsza, ponieważ wyroby przemysłowe, dla wsi niezbędne, są coraz droższe. Rząd, głównie rolnictwo mając na względzie, poszedł w kierunku niżki kosztów produkcji przemysłowych...

Abym przedewszystkiem wieś miała tańsze obuwie i ubranie, aby dostępnejsze dla niej stały się maszyny, — obniżono cła wwozowe.

Abym potanieć inne produkty przemysłowe, potrzebne dla rolnictwa, i pośrednio umożliwić przemysłowi krajowemu konkurencję z przemysłem obcym wobec niżki taryf celnych, obniżono cenę węgla i żelaza, czyniąc nacisk na warstwy robotnicze, aby zgodziły się na niżkę robocizny. Zakrzętnięto się dalej, aby obszarnictwu dostarczyć kredytu długoterminowego i zadeklarowano gwarancję Rządu dla finansowanych zagranicą listów zastawnych.

We wszystkich tych poczynaniach miano tylko jedno na myśli, aby rolnictwu przyjąć z ulgą, aby potanieć kosztu produkcji rolnej i przez obniżkę, a gdzie nie dało się wywołać obniżki — przez stabilizację cen wyrobów przemysłowych, obniżyć lub już choćby tylko stabilizować cenę produktów rolnych.

Dzięki niżce cła, staniały koszule i buty, o których wysokiej cenie prawili — słusznie zresztą Gościocy i Witosowie przy każdej debacie gospodarczej, uległy niżce ceny ubrań przez obniżenie cen materiałów włóknistych... Kosztem niżki plac robotników w przemyśle węglowym i rezygnacji z podatku węglowego, obniżono cenę węgla, a tem samem kosztów produkcji i ceny innych wyrobów przemysłowych. W ten sposób wieś, mając własne produkty spożywcze, wszystko inne ma możność nabywać taniej! Jest to znaczny plus wsi i byłby to znaczny plus dla miast, gdyby zachłanność obszarników dała się pomiarkować i nie zaciążyła na miastach przez nową wyżkę cen produktów rolnych.

Niczem nieusprawiedliwione podrożenie zboża o 50%, a za niem innych produktów rolnych — nabiału, warzyw, bydła i drobiu, przynosząc przy niżce cen artykułów przemysłowych znaczny zysk wsi, spowodowało, że ludność miast nie tylko nie odczuła niżki wyrobów przemysłowych, ale przeciwnie pograżyła się w większą jeszcze nędzę i musi dopominać się o podwyżkę zarobków przynajmniej w stosunku wzrostu kosztów utrzymania.

W dużej mierze, winien jest temu Rząd, iż dając wsi możność otrzymania tańszych produktów przemysłowych, dał jej jednocześnie możność zarobków na wywozie zboża, gdy ludności pracującej miast obrywano skape jej zarobki. W znaczniejszym jednak stopniu winna jest temu błędnemu koku zachłanność obszarnictwa i wzbogaconego chłopstwa,

która nie chciała poprzestać na możności otrzymania tańszych produktów przemysłowych i skorzystawszy z bezkarności wyśrubowała ceny zboża i chleba. Na opanowanie tej zachłanności Rząd, niestety, niema dość siły i energii.

Drożyzna.

Paskarstwo chlebowe.

Wskutek zaostrzenia się strajku piekarskiego wczoraj zwiększył się wyzysk sklepiarzy, posiadających zapas chleba lub otrzymujących pieczywo z okolic podmiejskich.

Kilku zdzierców aresztowano — niestety postępuje się z nimi więcej niż delikatnie. Od aresztowanego właściciela straganu przy ul. Targowej 54 Joska Litmanowicza sędzia śledczy zażądał zaledwie 200 zł. kaucji, drugiego zaś zdziercę właściciela piekarni przy ul. Szerokiej 13 Marcelogo Dziubiszewskiego oddano jedynie pod dozór policji.

O mąkę dla miast.

Zbędne pośrednictwo paskarzy mącznych podraża cenę mąki. Aby wyzwoić się z tej zależności od paskarzy przedstawiciele wszystkich ogólno-krajowych związków spółdzielczych i Wydziału Zaopatrywania magistratu m. st. Warszawy odbyli konferencję z reprezentantami Izby Polsko-Amerykańskiej w sprawie bezpośredniego importu mąki amerykańskiej do Polski. Na konferencji ustalono, iż organizacją, która winna się zająć tą sprawą jest Główny Urząd Żywnościowy. Gdyby jednak instytucja ta z jakiegokolwiek powodów nie podjęła tego zadania, organizacje spółdzielcze orzekły, iż zadanie to należałoby powierzyć Tow. Apropowizacji Miast. Chodzi mianowicie o nawiązanie bezpośrednich stosunków z eksporterami amerykańskimi, którym przesłano już warunki eksportu, zawierające między in. postulat trzymiesięcznego kredytu. Organizacje spółdzielcze starają się o udzielenie odpowiedniej gwarancji przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Herbarz paskarski.

Na mocy decyzji oddziału walki z lichwą skazani zostali na 100 złotych grzywny każdy następujący właściciele kawiarni: Antonina Makowska (Szwedzka 17), Dynia Hersz (Solec 67), Leon Bogdański (Wileńska 25), Icek Goldlust (Piłomackie 4) i Eljasz Malberg (Ząbkowska 2) — wszyscy za brak rachunków oraz Józef Romanczuk (Skaryszewska 2) za nieujawnienie cen w cenniku, nadto Tola Kleinman, odpow. zarządzająca piwiarnią (Dzika 35) i Karol Eberlein, właściciel jadłodajni (Solec 65) — obaj za brak rachunków.

Wyjaśnienie.

Z powodu doniesienia, iż młynarze otrzymali z Ministerjum Skarbu zapewnienie, że stosowana obecnie opłata wywozowa od mąki od dnia 1 października ma być zniesiona i że wywóz mąki będzie dozwolony bez żadne-

go ograniczenia. Biuro Prasowe M-jum Skarbu komunikuje, że wiadomość ta jest bezpodstawną i opłata wywozowa od mąki zniesiona nie będzie.

Sprawy skarbowe

Zwiększone wpływy podatkowe.

W sierpniu uległy zwiększeniu w porównaniu z lipcem zarówno wpływy z podatków bezpośrednich, jak i z pośrednich. W lipcu podatki bezpośrednie dały bez podatku majątkowego 17,3 milj. zł., w sierpniu zaś 19,3 milj. zł. Na te zwiększenie wpłynął wzmógłony wpływ podatku przemysłowego, który w sierpniu dał 13 milj. zł., gdy w lipcu 11,9 milj. zł. oraz podatku dochodowego, który przyniósł w sierpniu 3,8 milj. zł., gdy w lipcu 2,6 milj. zł.

W podatkach pośrednich uległ znacznieszemu zwiększeniu wpływ z podatku od spirytusu (w sierpniu 11,7 milj. zł., gdy w lipcu 9,7 milj. zł.) oraz wpływ z podatku od cukru (w sierpniu 9,9 milj. zł., gdy w lipcu 8,5 milj. zł.). — Ogółem podatki pośrednie dały w sierpniu 24,6 milj. zł., gdy w lipcu Skarb Państwa z tego źródła otrzymał 21,4 milj. zł.

Wpływ z ceł przywozowych również uległ zwiększeniu z 20,7 milj. zł. w lipcu na 21,4 milj. zł. w sierpniu.

Pozatem uległy w sierpniu zwiększeniu wpływy z opłat stęplowych świadcząc o przelamywaniu się kryzysu i o ożywieniu handlu.

Opłaty od dokumentów przewozowych dały w lipcu 184 tys. zł., w sierpniu zaś 227 tys. zł.

Opłaty od rachunków i poświadczeń odbioru dały w lipcu 565 tys. zł., w sierpniu 604 tys. zł., opłaty stęplowe dały w lipcu 8 sierpnia mniej więcej jednakową sumę 1,5 milj. zł.

Ile przynoszą daniny i monopole?

W ciągu 8-miu miesięcy r. b. daniny publiczne i monopole według tymczasowego zestawienia Centralnej Księgowości przyniosły skarbowi państwa 680,7 milj. zł. — w tem podatek majątkowy 1,1 milj. zł., gdy w r. 1923 wpływ za 8 miesięcy dał 160 milj. zł., zaś w 1922 roku — 237,5 milj. zł., w czem 81 milj. z daniny.

Wpływ podatków i danin w r. b. jest 4,25 razy większy niż w r. ub. i 2,85 razy większy, niż w r. 1922.

Na ciepłą odzież dla robotniczego dziecka składajcie, Towarzysze, ofiary. Sto naszych dzieci, a z tych 60, chodzących do szkół trzeba ubrać i obuć. Składajcie ofiary dla Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka w Administracji „Robotnika”.

J. ZERKOWSKI.

Wycieczka spółdzielcza do Anglii i Belgji.

III.

24-go sierpnia wracamy do Belgji. Zwiedzamy bogatą Ostendę, pokrytą patyną średniowiecza Bruges, Gandawę i Brukselę. Belgja ma zupełnie inne życie, niż purytańska Anglja. Kraj to pracy, ale i zabawy. W Brukseli sklepy otwarte do 10 i 11 wieczór. Wieczorem w każdej kawiarni przygrywa muzyka i widzi się wszędzie dancingi. Ceny naogół są znacznie niższe, niż w Anglii i u nas. Gazeta kosztuje 15 centimów (4 grosze), tramwaj 30 cent. (8 groszy); wszystkie artykuły spożywcze i ubraniowe o 30% do 60% tańsze, niż u nas. Ślady wojny są tu jeszcze widoczne. Po drodze widać gdzieś zniszczone, a nie odbudowane zgliszcza, mury zburzonych domów, fabryk, kościołów. Widok ten najlepiej uzasadnia słusność żądań reparacyjnych Belgji i Francji.

Ciekawe są tutaj stosunki narodowościowe. Wszystkie publikacje rządowe są w 2 językach, wskazują naocześnie pochodzenie Belgów z dwóch szczepli: walońskiego i flamandzkiego. W Gandawie przewaga Flamandów, w Brukseli — Wallonów. Wallonczycy, rasowo i duchowo zbliżeni do Francuzów, używają języka francuskiego. Burżuazja używa przeważnie języka francuskiego. Jedno Państwo, a dwa narody o dwu językach, jest to charakterystyczny rys Belgji. Po wojnie światowej różnice te językowe jakby wzrosły, wzrosła też walka narodowościowa.

Belgja posiada moc zabytków artystycznych — tak w gmachach, jako też w muzeach. Bruges pod względem architektury dla Belgji jest tem, czem Kraków dla Polski. W Bruges muzea są pełne arcydzieł szkoły flamandzkiej i holenderskiej. Widzimy dzieła Huberta, Jana Van Eycków, Van Oosta, Gerarda Davida, Memlinga, a z późniejszych Rembrandta, Van Dycka, Rubensa i innych. Samo miasto otoczone

kanalem, czyni wrażenie zamurłego. Bruges la morte — jak słusznie je zowią.

W Brukseli zachwycamy się wytwornym gotykiem św. Guduli, oraz podziwiamy na słynnym Grande Place wspaniałą ratusz, pałac królewski, średniowieczne domy cechowe. Oglądamy również Giełdę, Pałac Sprawiedliwości, największy budynek w Europie, zajmujący 24.600 m. kw. przestrzeni, wysoki na 122 metrów, zbudowany w neo-greckim stylu. Ze szczytu jego przyglądamy się rozległej panoramie miasta i okolic.

Wycieczka jednak z natury swej spółdzielcza ma za główne zadanie zwiedzenie Międzynarodowej Wystawy Spółdzielczej w Gandawie. Ruszamy zatem do Gandawy. Wystawa. Przegląd pawilonów różnych krajów, które przy pomocy pokazów i wykresów starały się dać obraz tego, co działy na polu spółdzielczym. Najwięcej starania wykazały tu Belgowie, Czesi i Włosi. Inne kraje nie przywiązywały snąc większej wagi do sprawy. Szwajcarja, Anglja, Szwecja, Francja mogły wystąpić ze znacznie bogatszym dorobkiem spółdzielczym, skromnie ich pawilony nie są współmierne do rozwoju spółdzielczości tych krajów. Czesi i Włosi mieli wielką pomoc od swych Rządów. Czeska wystawa opiekowały się 4 ministerja: Opieki Społecznej, Zdrowia, Robót Publicznych i Rolnictwa. To samo można powiedzieć o Włochach. Również i Rosja bolszewicka ma tu swój pawilon. Niestety, wystawa polska nie cieszyła się opieką Rządu i nawet musiała... zapłacić cło za eksponaty, wywożone do Belgji. Pawilon nasz zajmuje zaledwie 150 metr. kw. (Czesi i Włosi zajmują po 1000 m. kw.) i jest bardzo niepraktycznie urządzone. Podzielony na 5 części, traci dużo miejsca, a nie daje pojęcia o całości. Przeważają tu wykresy. Podzielono spółdzielnie na kredytowe, rolnicze i spożywcze. Te znow na dzielnicowe. Ruch spożywców również podzielony na: Zw. P.S.S. („Społem”), Zw. Rob. Stow. Spółdz., Zespół Sp. Urzędniczych i inne. Wszystko to drobne, niewiódzące i nieopierające. Ze stowarzyszeń spożywczych najwięcej wystawia „Społem”. Obrotu tu wykazane są w postaci wo-

reczków z poszczególnymi towarami. Literatura „Społem”, dość pokaźna, gdzieś pochowana po rozmaitych miejscach. Mała liczba eksponatów Spółdzielni polskich tłumaczy się brakiem poczucia u nas potrzeby międzynarodowego „spółzycia i solidarności, a z drugiej strony o słabym jeszcze rozwoju naszej spółdzielczości.

Nie poprzestając na samej wystawie gandawskiej, staramy się poznać ruch spółdzielczy w Belgji. Tworzy on specjalny typ, polegający na tem, że jest ściśle związany z ruchem zawodowym i politycznym. „Domy Ludowe”, należące do spółdzielni, są także siedzibami zw. zawodowych i organizacji politycznych. Ruch spółdzielczy jest silny. Spółdzielnia „Maison du Peuple” w Brukseli liczy 22.000 członków, zatrudnia 500 pracowników i ma 32.800.000 fr. obrotu rocznego w 57 sklepach spożywczych. Dom Ludowy na dole i na piętrze posiada restaurację i sale jadalne, na wyższych kondygnacjach mieszczą się związki zaw. na górze biuro Spółdzielni. Sala na zebrania, wiece, koncerty mieści 1.500 osób, a w każdej niedzielę i święto przewija się przez Dom 5.000 osób. Dom posiada wielką bibliotekę i czytelnię i skupia bogate życie oświatowo-kulturalne.

W Gandawie zwiedzamy słynne Stow. „Vooruit” („Naprzód”). Odgrywa ono tutaj rolę taką, jak w Anglii Spółdzielnia w Rochdale. Założone w 1882 r., jako skromna piekarenka, dzięki niezmordowanej pracy tow. Anseela i grupki oddanych robotników, stanowi dziś jedną z najpotężniejszych kooperatyw świata. Widzimy przedczalnię, zatrudniającą 450 robotników o produkcji 35.000 klg. bawełny, następnie oglądamy piekarnię o 28 piecach, gdzie przy 40 rob. wypieka się dziennie 24.000 bochenków chleba. Chleb tutaj częściowo sprzedaje się w sklepach, a częściowo rozwozi się po domach. Zwiedzamy jeszcze jedną z tkalni, zatrudniającą 150 rob. Stowarzyszenie takich tkalni posiada 4.

W powrotnej drodze zwiedzamy jeszcze Bazyleję, siedlisko słynnej szwajcarskiej spółdzielni. Na ogólną ilość 120.000 mieszkańców, powszechna spółdzielnia społ. (Allg. Consum - Verein) liczy 42.000 człon-

ków, czyli obejmuje (wraz z rodzinami) już prawie całą ludność miasta. Sklepy Spółdzielni liczy 169. Wielka mleczarnia oczyszcza dziennie 55.000 litrów mleka, co w porównaniu z Liverpulem wynosi 2 razy więcej. Należy wziąć pod uwagę to, że Liverpul jest miastem milionowym, podczas, gdy Bazyleja posiada tylko 120.000 mieszkańców. Jak statystyka wykazuje, po uruchomieniu owej mleczarni śmiertelność dzieci w mieście zmniejszyła się o 10%. A. C. V. zatrudnia 1.500 pracowników i posiada 48.000.000 franków obrotu (co równa się obrotowi Spółdzielni liverpulskiej). Dwiudendy (od zakupów) wypłaca się 7%. Zwiedzamy jeszcze fabrykę obuwia oraz słynną osadę spółdzielczą we Freidorfie. Jest to grupa domów (55), gdzie zamieszkuje pracownicy spółdzielni. Każde mieszkanie ma minimalnie 3 pokoje z ogródkiem. W środku osady położony jest Dom Ludowy ze sklepem, salami odczytowymi i dla zabawy; tutaj również mieści się szkoła dla młodzieży. Nad osadą czuwa zarząd, który zbiera czynsze i gospodaruje. Ogółem mieszka tu 151 rodzin i 610 osób. Objasnień udzielał nam prof. Meyer, redaktor Basel Genossenschaftliches Blatt.

Z Bazyleji wycieczka ma już tylko turystyczny charakter. Mijamy Zurich, położony po obu stronach jeziora. Oczw nasze zachwycają widoki Szwajcarii i Tyrolu. Góry pokryte śniegiem, wodospady, linja kolejowa, pnie się i wije, wpada w tunele.

Na zakończenie Wiedni: muzea sztuki, kościół św. Stefana, Votiv Kirche, po południu Schönbrunn, a wieczorem miejsce zabaw — Prater.

Wiedeń, przed wojną stolica wielkiego Państwa o szerokim rozmachu, dziś dla małego państewka Austrii jest zaduży. Nieprzystosowany do warunków, podupada, brak mu silnego tężnia.

Zbliżamy się do kresu naszej podróży. W Dziedzicach serdeczne rozstanie z towarzyszami i towarzyszkami z Małopolski, a w kilka godzin potem oglądamy starą — nie tak piękną i wspaniałą, jak miasta, któreśmy zwiedzali, lecz — naszą Warszawę.

O bezpieczeństwo na kolejach.

Ze sfer kolejowych piszą nam:

W artykule p. t. „Min. kol. prze do katastrof kolejowych” była szczegółowo omówiona jedna z przyczyn, powodujących katastrofy, a mianowicie reforma oszczędnościowa kosztem pracowników kolejowych. Deptanie ustawy o 6-god. dniu roboczym, obcinanie zarobków i t. d. wszystko to bezwzględnie zwiększa niebezpieczeństwo katastrof. Wywody te pragnęliśmy nieco uzupełnić.

Choć mniejsze wypadki na kolejach są zjawiskiem codziennym, jednak trzeba dopiero wielkiej katastrofy, by wstrząsnąć opinią publiczną i zwrócić bacniejszą uwagę na gospodarkę kolejową w naszym kraju. Nie przebrzmiały jeszcze echa katastrofy na dworcu Brzeskim (4 sierpnia r. b.), gdy znów stoimy w obliczu katastrofy kolejowej pod Olkieniami która pociągnęła za sobą śmierć i kalectwo wielu żołnierzy i oficerów. Musimy tedy twierdzić, że z bezpieczeństwem ruchu na kolejach nie wszystko jest u nas w należytym porządku. Sprawa bezpieczeństwa ruchu jest u nas niestety, traktowana po macoszemu. Środki, które stosuje biurokracja kolejowa w postaci okólników, przepisów, surowych kar i t. d., dają wyniki nikłe. Tymczasem zatrważająca ilość wypadków kolejowych wymaga szczegółowego opracowania planu działania celem usunięcia przyczyn powodujących katastrofy. Należałoby przede wszystkim obok polepszenia bytu pracowników zwrócić bacniejszą uwagę na środki techniczne zaradczcze, przy których zastosowaniu możliwosć katastrofy byłaby wykluczona, a przynajmniej ograniczona do minimum.

Ogłoszenie np. konkursu na opracowanie najtańszych i najlepszych środków zaradczych dodałoby bodźca do nowych wynalazków i ulepszeń w dziedzinie bezpieczeństwa ruchu. Niezmiernie pożądaną przytem byłaby ankieta wśród pracowników kolejowych, która przyczyniłaby się do wyświetlenia wielu zakulisowych przyczyn katastrof.

Akceja w tym kierunku podjęta dałaby bezwzględnie pożądane wyniki i byłaby najlepszą drogą do zaprowadzenia oszczędności, bo zapobiegłaby „kosztownym” katastrofom i przysporzyłaby Państwu więcej korzyści materialnej niż redukcje i obcinanie pracowników zarobków. Trzeba jednak, by wyższa administracja kolejowa wykazywała większą żywotności i energii. Napewno jeśli nasi dygnitarze kolejowi wnikiłi głębiej w istotę częstych katastrof, to uniknęlibyśmy wielu nieprzyjemnych niespodzianek. Dlatego też wyższa administracja kolejowa powinna być odpowiedzialna za katastrofy. U nas jednak zwala się całkowitą winę na niższych funkcjonariuszy kolejowych i powtarza się stara historia: „winien zwrotniczcy”. Ten kozioł ofiary w osobie zwrotniczego czy też dyżurnego ruchu cierpi częstokroć za winy wyższej administracji kolejowej, która nie potrafiła uchronić go od tych pułapek, jakie na każdym kroku czyhają i mogą powodować nieszczęście. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że stosowanie środków zaradczych jest najlepszą rękomią przeciw możliwościom katastrof. Zastosowanie jednak tych środków zależy wyłącznie od wyższej administracji, która powinna wykazać w tym kierunku pewną dozę inicjatywy i dobrych chęci.

Ulepszenia techniczne, odpowiedzialność nie tylko niższych, lecz i wyższych funkcjonariuszy za katastrofy oraz polepszenie bytu pracowników kolejowych — oto warunki nieodzowne dla bezpieczeństwa ruchu na kolejach.

Jeszcze o 14-tu miliardowym przyjęciu

W Nr. 237 „Robotnika” z 29 sierpnia r. b. zamieściliśmy wiadomość o tem, że komitet przyjęcia Prezydenta Rzplitej podczas jego bytności w Nowogródku w dn. 26 i 27 maja r. b. w ciągu 3 miesięcy nie dokonał rozrachunku z p. Barańskim, kierowniczką bufetu w Kasynie Urzędniczym w Nowogródku, za wydany na cześć Prezydenta obiad i śniadanie, które to przyjęcia kosztować miały 14 miliardów marek.

Min. Spraw Wewnętrznych już tego samego dnia (29 sierpnia) nadesłało nam sprostowanie, w którym twierdziło, że p. Barański otrzymał od przewodniczącego komitetu przyjęcia, p. starosty Jellinka, „wszelkie należności” i że „wymieniony starosta posiada własnoręczne pokwitowanie Barańskiego, potwierdzające odbiór całkowitej kwoty z oświadczeniem, że ten żadnych pretensji sobie nie rości”.

Wobec tego zaprzeczenia podaliśmy w Nr. z dn. 31 sierpnia odpis wezwania rejentalnego, wystosowanego przez p. Barańskiego do p. starosty Jellinka, a żądającego uregulowania rachunków i należności, na które to wezwanie p. Jellinek nie odpowiedział.

Ministerjum po ogłoszeniu tego dokumentu już nie nadesłało żadnego sprostowania, natomiast p. Barański zjawiał się wczoraj w naszej Redakcji i oświadczył:

1) że przed paru dniami był w Nowogródku raz jeszcze, domagając się rozrachunku i uregulowania należności — żądanie jego jednak nie zostało uwzględnione;

2) że do dnia wczorajszego nie wydał p. Jellinkowi ogólnego pokwitowania;

3) że według jego obliczeń należy mu się za obiad dla p. Prezydenta około 1000 złotych.

W gmachu „Teatru Narodowego”.

Trzeciego października nastąpi nieodwołalnie otwarcie pierwszej sceny polskiej. Budowa już skończona. Próby zespołowe odbywają się, począwszy od 25 sierpnia.

Porozumiawszy się z kierownikiem literackim T. N. p. St. Miłaszewskim, udaliśmy się na plac Teatralny, aby zbliżka obejrzeć dzieło, o którym w ciągu długich lat chodziły różne słuchy. „Rozmaitości” spłonięły na jesieni roku pańskiego 1919 i oddały zagadnienie odbudowy było szeroko omawiane, wentylowane i... wsmiewane. Wątpiono nawet, czy teatr będzie kiedykolwiek odbudowany. Ale od trzech lat roboty poszły różnie i nareszcie mamy go. Kosztował on w przybliżeniu — jak mi zakomunikował p. Miłaszewski — 2 miliony złotych, co, zdaniem rzeczoznawców, nie jest znów tak wiele.

Ale zacznijmy od początku, t. zn. od wejścia. Jedno wejście prowadzi od placu Teatralnego i jest przeznaczone dla pojazdów. Publiczność piesza będzie wchodziła bramą od ul. Wierzbowej. W ten sposób uniknie się zatoru dorożek, samochodów i karet. To pierwsza, rzucająca się w oczy reforma w zewnętrznej budowie teatru.

Wchodzimy do westibulu na dole. Wspiera on się na ładnych kolumnach porządku doryckiego. Stają tu jeszcze rzeźby p. Lubeckiego, które są na ukończeniu. Westibul obszerny sprawia wrażenie estetyczne. Tu będą szatnie. Wprost nas, w głębi (patrząc od pl. Teatralnego), szeroka klatka schodowa, okazała, marmurowa, t. zn. schody Prezydenta, na lewo i na prawo schody węższe, prowadzące na górę i rozgałęziające się tam w stronę balkonu i na galerię.

Widownia i scena.

W pierwszej chwili widownia wydaje się mała. Ale miejsc w całym teatrze jest 1000 (o dwieście więcej, niż w „Rozmaitościach”), osiem łóż dla publiczności i dwie oficjalne. Szczupłość zatem jest złudzeniem, pochodzącem z bardzo pięknej linii łukowej, w jaką budowniczy (p. Czesław Przybylski) ujął salę. Widać i słychać z każdego miejsca doskonale. Gdy stwierdzono — jak mnie informuje p. Miłaszewski — że z kilku miejsc niecała scena była widoczna, zostały one skasowane. Scena nie odrywa się od widowni gwałtownie, lecz zlewa się z nią harmonijnie, dzięki odpowiedniemu ustawieniu zielonych kolumn stiukowych na proscenium. Scena rozpiętości 20 na 20 metrów (dwukrotnie większa, niż scena „Rozmaitości”) zaopatrzona jest w doskonale, sprawne funkcjonujące scenę obrotową, z dwiema zapadniami. Z urządzeń technicznych należy wymienić jeszcze „horyzont plastyczny” (zaopatrzony w 36 lamp o sile 1000 kilowatów), przyrząd do „obłoków” (systemu Siemens), 240 gwiazd (!), przyrząd do błyskawic itp. Scenę obrotową porusza elektrycznie; jest jednak mechanizm zapasowy do poruszania ręcznego. Sufit widowni pokrywają rzeźby p. Zygmunta Otto i malowidło p. t. „Wóz Apollina” p. Kamińskiego.

Urządzenia higieniczne.

„Teatr Narodowy” został wbudowany w spalony gmach „Rozmaitości”, tem samem wciśnięty w blok budynków między pl. Teatralnym, ul. Wierzbowa i ul. Trębacką. Dlatego kwestja świeżego powietrza na scenie i widowni musiała wypłynąć jako ważny problem. Do odświeżania powietrza służy t. zw. „dopływowa wentylacja”. Odpowiednie przyrządy wciągają powietrze z zewnątrz, destylują je z kurzu i oczyszczają. Następnie ogrzewa się je i wlatcza do budynku za pomocą mechanicznego przewietrznika. Również pod podłogą są kanały, służące do przewietrzania i odkurzania. O wielkości tych urządzeń niechaj świadczy cyfra 40 tysięcy metrów sześciennych powietrza, które można w ciągu godziny wpuścić do wnętrza. W ten sposób zapewniom widzom i artystom grają-

cym czystą, świeżą, stale regulowaną atmosferę...

Osobne palarnie (dwie), oraz foyer (ozdobione wdzięcznymi ornamentami w stylu motywów ściennych Zamku i Belwederu przez Drabika) i obszerne korytarze pozwalają na swobodę ruchu podczas antraktów. W czasie uroczystych przedstawień teatr może być rozszerzony o sąsiadujące sale Redutowe.

Urządzenia przeciwpożarowe.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż specjalną uwagę poświęciło kierownictwo budowy sprawie zabezpieczenia gmachu przed pożarem. Należy stwierdzić, że materiałów palnych, t. zn. przede wszystkim drzewa, używano jaknajmniej. Pułap zarówno nad widownią, jak nad sceną, jest z żelazo-betonu. Konstrukcje urządzeń za sceną i w dekoratorni, we wszystkich teatrach drewniane, w T. N. są żelazne. Żelazo-beton, cegła i marmur stanowią niemal wyłączny budulec teatru. Oprócz normalnego dopływu wody, wprowadzono specjalne urządzenie w postaci t. zw. „pompy odśrodkowej” o wydajności 2000 litrów wody na minutę. Pompa ta może być w razie potrzeby uruchomiona z dwóch punktów (z teatralnej wartowni strażackiej oraz z ul. Wierzbowej). Pożary w teatrach powstają zazwyczaj, jak wiadomo, na scenie albo w dekoratorni. Dlatego scena i dekoratornia posiadają na suficie specjalne „tryskaczki” wody, z których w razie potrzeby można scenę zalewać.

Ogólne wrażenie.

Ogólne wrażenie Teatru Narodowego można z całą ścisłością tego epitetu określić jako miłe. W urządzeniu i zdobnictwie niema przesady ani jaskrawości. Harmonja i smak, spokój linii i tak ważna w teatrze zaciśność, mimo jego wielkości, charakteryzują wnterze „pierwszej sceny narodowej”. Mimo tego, że jeszcze tu i tam maluje się, wykańcza, cyzeluje, nie płynię z murów tak nieprzyjemne w nowych budynkach technicznie obcości i zimna. Nie są to, dzięki Bogu, stare śmiecie „Rozmaitości”, ale nie jest to również nowa, obca, nic nie mówiąca buda teatralna. Coś jakby z ducha dawnych czasów wciśnęło się w te marmury, sztukaferje, żelazo-betonu. Ten trudny do sformułowania, wewnętrzny, duchowy niejako wyraz budynku usposabia sympatycznie i pogodnie, napawa ufnością.

Repertuar.

Niemalże zapewne przyczynia się do tego wrażenia tempo powszechnej pracy dokoła. Na dziedzińcu prof. Drabik komenderuje wśród grupy dekoratorów i maszynistów. P. P. Miłaszewski i Świerczewski pracują w swych biurach. Na scenie próba. Kamiński kieruje próbami „Mazepy”. W dniu otwarcia, 3 października, po uroczystych mowach i śpiewach odegrany będzie jeden akt „Wyzwolenia”. 4-go pójdzie jako premiera: „Mazepa”. Następnie „Dozwocie”, „Don Juan”, Zorrilli, „Uciełka mi przepióreczka” Żeromskiego (29-go listopada „Wyzwolenie”). Dyr. Osterwa w ten sposób przygotowuje repertuar, ażeby nie wygrywać jakiejś sztuki do końca, do utraty tchu, lecz dawać codziennie inny utwór. Ze względu na znaczenie Teatru Narodowego, który powinien stworzyć dobry repertuar, z dobrą obsadą — a wierzymy że tak będzie — ważną jest rzeczą, aby repertuar był bogaty, nie w sposób katarzynkowy wygrywający, dzień w dzień jeden utwór. Jest to pożądanie ze względu i na artystów i na publiczność, zwłaszcza przyjezdnią, która wyjeżdżając na kilka dni do stolicy powinna mieć sposobność widzenia różnych utworów w ciągu krótkiego czasu. — Oprócz sztuk wymienionych zapowiada T. N. utwory St. Krzywoszewskiego, Nowaczyńskiego, B. Katerwy, J. Szaniawskiego, A. Siedleckiego i Juliusza Germana.

Z. K.

O zwrot wpisów szkolnych za dzieci urzędników.

Opisywaliśmy już w swoim czasie nieprawdopodobnie wręcz trudności, na jakie narażeni są prac. państw. przy staraniach o — należący im się z tytułu ustawy uposażeniowej — zwrot wpisów za dzieci, uczęszczające do szkół prywatnych. Stworzono bowiem tyle przepisów i zastrzeżeń, zupełnie bezsensownych i nawzajem się wykluczających, że uzyskanie tego zwrotu stawało się wprost niemożliwe. Tak np. pracownik miał przedstawić zaświadczenie najbliższego gimnazjum państw., iż niema w niem miejsca dla jego dzieci; na wystawianie tych zaświadczeń wyznaczone były w r. b. tylko dwa dni (!) 16 i 17 b. r. Gimnazja znowu zaświadczenia te wydawały pod warunkiem, że wrpód przedłoży się im świadectwo z ukończenia roku w tej szkole, do której dziecko dotąd uczęszczało... Takiego zaś świadectwa nie można było na czas wydstać z tego prostego powodu, że

rok szkolny nie był jeszcze zakończony... Istny „bałagan”.

Z tego więc co pracownikowi przynajnie ustawa, zrobiono taką jakąś absurdalną gmatwaninę, że uzyskanie zwrotu wpisów (i to tylko częściowego) całkiem uniemożliwiono.

Zw. Zaw. Kol. ZZK. rozpoczął z tymi biurokratycznymi nonsensami i złośliwościami energiczną walkę, przeprowadzając szereg interwencji, zarówno w Min. Ośw. jak i w Min. Skarbu, które wreszcie doprowadziły do tego, że — jak już o tem wczoraj donosiliśmy — Min. Skarbu zwolniło pracownik. państw. od obowiązku załączania do podań o zwrot opłaty szkolnej z świadczeń gimnazj. państw. o braku miejsca.

Zwolnienie to zarządza jednak Min. Skarbu tylko na „okres pierwszego półrocza roku szkolnego 924/25”...

A co będzie dalej?! Czy znowu powróci się do tych samych niemądrych, rozporządzeń i warunków, które pracownikowi starającemu się o przynazny ustawą zwrot opłaty szkolnej — życie poprostu zatruwają?!

Warto tu dodać, iż ten „zwrot” wynosi

zaledwie 60% rzeczywistych opłat w szkołach prywatnych, które urzędnicy ponosić muszą (na terenie b. Kongresówki) tylko dlatego, że żaden Rząd dotąd nie postarał się o otwarcie odpowiedniej ilości szkół państw.!

W obronie drużyn parawozowych i konduktorskich

W art. „Min. Kol. prze do katastrof” omówiliśmy już nowy projekt wynagrodzenia za jazdę drużyn parawozowych i konduktorskich wypracowany przez Dpt. Adm. M. K., projekt, który obcina dotychczasowe zarobki do połowy, obala zasadę 8 godz. dnia pracy przy jeździe a nadto, dążąc do wycisnięcia z pracowników najwyższego wysiłku, bez uwzględnienia koniecznego spoczynku, wręcz zagroża bezpieczeństwu ruchu na kolejach.

W sprawie tej udała się dn. 11 b. m. do p. min. Tyszki, pod przewodn. pos. tow. Kuryłowicza delegacja, złożona z przedstawicieli prezydium Z. Z. K. tow. Grylowskiego, Karłowskiego i Wernikowskiego nadto z delegatów prezydium Związku maszynistów kol. Majlicha i Kaczkowskiego.

W odpowiedzi na wywody pos. Kuryłowicza i in. podkreślające wszystkie ujemne strony tego „oszczędnościowego” projektu, odpisał p. Tyszka, że Min. Kol. jeszcze stanowczej decyzji nie wydało. Tendencja kilometrowego jest „przyspieszyć obrót taboru”, M-jum Kol. interpelowały w sejmie „niektóre” kluby (oczywiście chęjskie Red.) z powodu „zbyt wysokich (?) zarobków” drużyn parowoz. i kond. Wobec tego Min. poleciło, by dyrekcje nadesłały wykazy wynagrodzenia za jazdę a dopiero potem M. K. zarządzi, co należy. P. Tyszka zaznaczył jednak, że M. K. bez wiedzy interesowanych związków, w każdym razie niczego stanowczego nie przedsięwzięmie.

Na wrocławny mu memoriał przyrzekł p. Tyszka dać odpowiedź dn. 19 b. m.

Uwaga p. Tyszki o „przyspieszeniu obrotu taboru” daje przecież coś do myślenia. Gdyby to „przyspieszenie” miało się odbywać kosztem pracowników i... bezpieczeństwa ruchu, to byłaby to bardzo osobliwa „reforma”, na którą kolejarze nigdy się nie zgodzą!

Jak pracuje nasz przemysł.

Stan uruchomienia przemysłu charakteryzuje najlepiej liczba dni pracy przypadająca przeciętnie na jednego robotnika.

Według ankiety Gł. Urzędu Statystycznego na jednego robotnika przypadają zamiast normalnych 6 dni pracy w tygodniu:

w lutym 4,88; w marcu 5,15; w kwietniu 5,32; w maju 5,08; w czerwcu 4,92; w lipcu 4,98. Jest więc w stosunku do czerwca pewna drobna poprawa. Ostatnio większe ożywienie daje się zauważyć w przemyśle włókienniczym i metalowym — szczególnie w grupie narzędzi rolniczych.

Miedzynar. kongres studentów.

Wczoraj o godz. 10.30 odbyło się w auli Uniwersytetu Warszawskiego posiedzenie uroczyste Rady Administracyjnej C. I. E. Zagaił zebranie wiceprezes C. I. E. dr. Kopecky (Czechosłowacja) witając przybyłego prezesa C. I. E. p. inż. Jana Gerarda (Francja), poczem oddał mu przewodnicztwo zebrania. P. Gerard, powitałszy w serdecznych słowach zebranych, udzielił głosu p. Rektorowi Krzyształowiczowi. W przemówieniu swoim J. Ek. Rektor dał wyraz radości z powodu tego, iż gości w murach Uniwersytetu po raz pierwszy młodzież akademicka całego świata. W dalszym ciągu przemówił prezes C. I. E. p. J. Gerard, zaznaczając, iż ocenia zaszczyt, jaki spotyka uczestników Kongresu, gdy są przyjmowani przez Uniwersytet Warszawski, następnie omówił znaczenie dla całego świata kultury polskiej, wymienając przytem nazwiska Kopernika, Mickiewicza, Curie-Skłodowskiej i Conrada. Następnie odczytano depeszę powitającą pana ministra spraw zagran. Skrzyńskiego.

P. Gerard postawił wniosek o przesłanie p. ministrowi depeszy z podziękowaniem i wyrazami szczerzej sympatii dla narodu polskiego, oo zostało przyjęte przez akklamację.

W dalszym ciągu przemawiał przedstawiciel Ligi Towarzystwa Czerwonego Krzyża, p. Podhorecki, zaznaczając pokrewieństwo i idei, ożywiającej Ligę oraz C. I. E., oraz życząc Kongresowi owocnej i wydajnej pracy. Część uroczystą posiedzenie zamknięto, poczem rozpoczęły się obrady

RADA ADMINISTRACYJNA.

Po powitaniu kongresu przez uniwersytet warszawski rozpoczęło się w auli uniwersyteckiej plenarne posiedzenie rady administracyjnej. Pan Gerard złożył sprawozdanie z działalności C. I. E. Następnie p. Munk (Czechosłowacja), postawił formalny wniosek w sprawie utworzenia płatnego stałego sekretarja C. I. E. P. Czerwiński (Polska) proponuje przyjęcie sprawozdania i wyrażenie podziękowania wszystkim członkom zarządu. Wniosek przyjęto jednomyślnie.

W dalszym ciągu p. Czerwiński odczytuje raport komisji weryfikacji mandatów. Według raportu tego Angli przyznano prawo do

3-ch głosów. Belgii 2, Danji 2, Finlandji 2, Szkocji 3, Włochom 3, Luksemburgowi 1, Czechosłowacji 3, Rumunii 3, Szwecji 2, Polsce 3, Francji 3, Szwajcarii 3 i Jugosławii 2. Generalne zjednoczenie studentów duńskich przysłało zarządowi konfederacji list, występujący przeciwko obecnej na kongresie delegacji duńskiej. List ten przekazano zebraniu szefów delegacji. Ukraińcy upowaznili do reprezentowania swego związku Anglików.

P. May (Anglia) zapytuje, czy delegacja ukraińska przybyła do Warszawy. P. Rembieliński odpowiada twierdząco, przyczem zaznacza, że ukraińcy nie chcieli zamieszkać w pokojach, przygotowanych przez Biuro Kongresu, ani jadać wspólnie z innymi delegacjami, tłumacząc się tem, że posiadają w Warszawie znajomych; odmówili również przyjęcia przewodników, oświadczając, że dostatecznie znają Warszawę i język polski. W dalszym ciągu p. May prosi o wyjaśnienie sprawy Luksemburga. P. Van Lear wyjaśnia, że Związek Narodowy Studentów Luksemburga upowaznił delegację belgijską do reprezentowania go w Warszawie. P. May oponuje przeciwko temu.

Po kilku sporach o mandaty, raport komisji weryfikacji mandatów, z wyjątkiem sprawy ukraińskiej i francuskiej został przyjęty.

Van Lear odczytuje raport komisji propagandy. Komisja postanowiła przedstawić Radzie administracyjnej wniosek o przyjęcie Węgier, jako członka rzeczywistego C. I. E. Wniosek przyjęto.

P. Van Lear odczytał tekst depeszy członków Kongresu do ministra Skrzyńskiego, która to depesza powitana została oklaskami. O godz. 13 p. Gerard zamknął posiedzenie.

Proletariat Gruzji krwawi się w ciężkich zapasach z najazdem sowieckim. Nepmani bolszewicy kulą i bagnem usiłują we krwi utopić dążenie ludu gruzińskiego do wolności. Na znak protestu przeciwko krwawym znanom się siepaczy bolszewickich nad robotnikiem gruzińskim Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. zwołuje na piątek 19 września r. b. o godz. 6 min. 30 wiecz. do sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66

WIELKIE ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE. Przemawiać będą towarzysze: **T. HOŁÓWKO, R. JAWOROWSKI, A. SZCZYPIORSKI i T. SZPOTAŃSKI.** Towarzysze, stawcie się licznie!

Kronika polityczna.

OBRADY „WYZWOLENIA”.

W Sejmie wczoraj odbywało się pod przewodnictwem prezesa Walerona zebranie Klubu „Wyzwolenia”.

Bardzo obszerny porządek obrad poświęcony był między innymi sprawie bezpieczeństwa Kresów Wschodnich.

W dyskusji ostro krytykowano ostatnie zarządzenia rządowe w sprawie Kresów, a zwłaszcza mianowanie generała - gubernatorów.

Następnie omawiano sprawę taktyki parlamentarnej. W wyniku dyskusji przyjęto rezolucję polecającą prezydium Klubu poczynienie odpowiednich kroków w kierunku konsolidacji lewicy na terenie sejmowym przez stworzenie ścisłego porozumienia, czy bloku lewicy.

LIST SAWINKOWA.

Prasa sowiecka ogłosiła pisany z więzienia list Sawinkowa, w którym ten neofita so-

wiecki bardzo zachwala porządki sowieckie. Między innymi, powołuje się na — wzrost przetrzenni pod uprawę (co nie przeszkadza głodowi i wywozowi zboża mimo głodu!). Oświadcza, że to, co widział w Rosji, przekonało go ostatecznie. „Za Swobodę” robi słuszną uwagę, że Sawinkow nic nie mógł widzieć w Rosji, skoro zaraz po przyjeździe został aresztowany i list pisze z więzienia. Sawinkow namawia emigrantów do ukorzenia się przed władzą sowiecką.

WYJAZD PREMERA.

Prezes rady ministrów p. Wł. Grabski wczoraj wyjechał do Janowa, celem zapoznania się ze stadniną Janowską.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Minister sprawiedliwości Włod. Wyganowski odbył w dn. od 13 — 15 b. m. podróż inspekcyjną do sądów w Inowrocławiu i Bydgoszczy. W dn. 13 b. m. minister wizytował sąd powiatowy i więzienie w Inowrocławiu, a wieczorem wziął udział w bankiecie, wydanym przez Towarzystwo propagandy budowy dróg wodnych, z okazji zjazdu propagandowego budowy kanału G. Śląsk - Gdańsk. Dnie 14 i 15 b. m. poświęcił p. minister rewizji szczegółowej sądu okręgowego, sądu powiatowego i prokuratury przy sądzie okręgowym w Bydgoszczy, oraz zakładu karnego we For-

donie. Panu ministrowi towarzyszył sędzia Ostensacken, przydzielony do ministerjum sprawiedliwości.

USTAWA HIPOTECZNA I NOTARJAT.

Dnia 11-go września r. b. odbyło się w min. sprawiedliwości pierwsze posiedzenie komisji w sprawie zmian, projektowanych w ustawie hipotecznej i ustawie notarialnej. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem radcy prawnego ministerjum sprawiedliwości p. Zdanowicza przy udziale sędziów Sądu Najwyższego i przedstawicieli ministerjum reform rolnych. Zebrany w tej mierze materiał nie został wyczerpany. Następnego posiedzenie odbędzie się dnia 18 b. m.

UROCZYSTOŚCI KALISKIE.

W dniu 14 b. m. odbyła się w Kaliszu uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, ufundowanej ku czci niewinnych ofiar bombardowania miasta w pierwszych dniach wojny europejskiej. W związku z tą uroczystością p. minister spraw wewnętrznych wysłał na ręce prezydenta m. Kalisza następujący telegram:

„Prezydent m. Kalisza. Nie mogąc wziąć osobistego udziału w odsłonięciu tablicy pamiątkowej, przesyłam na ręce Pańskie życzenia szybkiego zablźnienia ran, jakie Kaliszowi i jego mieszkańcom zadała brutalność najeźdźcy”. (—) Hübner.

TELEGRAMY. Liga Narodów.

KOMITET DWUNASTU.

Genewa, 16 września. (PAT.). Komitet dwunastu zasiadał dzisiaj dwukrotnie. Rozpoczęto dyskusję nad przygotowanym przez Benesa projektem protokołu, interpretującego artykuły 10, 13, 15 i 16 paktu. Prace komitetu są ściśle poufne. O przebiegu dyskusji dzisiejszej prasa nie została poinformowana. Wieczorem Benes oświadczył dziennikarzom, że pogłoski, jakoby ustalono tekst protokołu, jednoczący punkty widzenia wszystkich mocarstw, są bezpodstawne. Dyskusja będzie wznowiona jutro.

Genewa, 16 września. (PAT.). Dziś rano komisja dwunastu podała urzędowo do wiadomości przedstawicieli mocarstw treść porozumienia, zawartego wczoraj między delegacjami angielską i francuską. Następnie prowadzono dyskusję celem wyjaśnienia, w jaki sposób państwa neutralne, jak np. państwa skandynawskie, mogłyby przyłączyć się do sankcji, nie mających charakteru wojskowego. Zapadłe postanowienia przybiorą prawdopodobnie formę rezolucji, która zostanie przedstawiona do uchwały Zgromadzenia Ligi. Rezolucja zakończona zostanie artykułem, na podstawie którego stanowić ona będzie dla rządów podpisujących protokołu ostateczny.

Genewa, 16 września. (PAT.). Komisja dwunastu przyjęła najgłośniejsze zalecenia projektu francusko - angielskiego w sprawie bezpieczeństwa, zawarte w artykule 7-ym.

FRANCUSKO - ANGIELSKI PROJEKT POROZUMIENIA.

Genewa, 16 września. (PAT.). Komitet 12-u komisji rozbrojeniowej obradował dziś nad francusko - angielskim projektem porozumienia. Według pogłosek angielska delegacja zażądała od swego rządu uzupeł-

niających instrukcji co do zakresu zobowiązań, jakie Anglia mogłaby na siebie przyjąć.

Genewa, 16 września. (PAT.). W kołach Ligi Narodów powitano z niezwykłym zadowoleniem fakt osiągnięcia porozumienia pomiędzy delegacjami francuską i angielską w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. W myśl tego porozumienia przewidziany protokołu ma dokładnie sformułować sankcje, jakie miałyby być podjęte przeciw stronie napadającej, zgodnie z postanowieniami paktu Ligi. Równocześnie jednak porozumienie to oznacza, że ustawnie wysuwana w ciągu całego ubiegłego roku idea t. zw. paktu gwarantacyjnego co do wzajemnego niesienia sobie pomocy zbrojnej, miałyby być definitywnie poniechana.

SPRAWA ARBITRAŻU.

Genewa, 16 września. (PAT.). Jak się dowiaduje korespondent agencji Havasa, dokument, na treść którego zgodę swoją wyraziły delegacje francuska i angielska, a który dotyczy arbitrażu, przewiduje cały system regulowania międzynarod. sporów charakteru zarówno prawnego, jak i politycznego. W systemie tym przewidziane jest utworzenie jednego lub więcej trybunałów, jako instytucji dla arbitrażu obowiązkowego, w ten sposób, że strona napadająca (agresse) znalazłaby się w danym momencie niejako poza prawem i naraziłaby się w sposób automatyczny na zastosowanie względem niej przez inne państwa sankcji, przewidzianych w art. 16 paktu Ligi. Co się tyczy sprawy gwarancji bezpieczeństwa, to, jak się zdaje, delegacja angielska przyłączyła się wreszcie do tezy francuskiej, potwierdzając mianowicie niedawno złożone oświadczenie lorda Parmoora o gotowo-

ści Anglii służenia z pomocą pod postacią całej floty Wielkiej Brytanji. Poza tem podobno obie delegacje, t. j. francuska i angielska, zgodziły się na to, że konferencja w sprawach rozbrojenia będzie mogła nastąpić dopiero po rozwiązaniu sprawy arbitrażu i gwarancji bezpieczeństwa.

Genewa, 16 września. (PAT.). Przywile dzisiaj przez komisję dwunastu najważniejsze zalecenie projektu francusko - angielskiego w sprawie bezpieczeństwa, dotyczy wykonania wyroków arbitrażowych. Zgodnie z tem zaleceniem, arbitraż przymusowy musi być gwarantowany przez sankcje gospodarcze i wojskowe następujące zupełnie automatycznie.

PRACE KOMISJI.

Genewa, 16 września. (PAT.). Wszystkie komisje Zgromadzenia Ligi kontynuują swe prace. Druga komisja (dla spraw organizacji technicznych) zajmowała się rozpatrywaniem rządu francuskiego co do utworzenia w Paryżu instytutu współpracy umysłowej.

Komisja specjalna zajmowała się sprawą kontroli handlu bronią. Po przyjęciu do wiadomości oświadczenia Stanów Zjednoczonych, wyrażającego zgodę na udział w międzynarodowej konferencji celem ułożenia i zawarcia konwencji w sprawie kontroli handlu bronią, podkomisja postanowiła zaproponować Zgromadzeniu Ligi zwrócenie się do poszczególnych rządów, aby przed najbliższą sesją Rady Ligi, przypadającą w grudniu, wypowiedziały się, czy gotowe są wziąć udział w konferencji, która zwołana byłaby w kwietniu lub maju 1925 r. celem omówienia projektu konwencji.

Piąta komisja (dla spraw społecznych i ogólnych) przyjęła rezolucję, domagającą się od Zgromadzenia Ligi, aby wezwało Radę Ligi do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie działalności niektórych banków, wstrzymujących wypłatę kapitałów uchodźcom ormiańskim i greckim.

Szosta komisja (dla spraw politycznych) poruszała sprawę niewolnictwa.

O PRYZYSTĄPIENIU NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

Genewa, 16 września. (PAT.). „Journal de Geneve” podaje w wszelkim zastrzeżeniami pogłoskę, jakoby Stresemann zamierzał w końcu miesiąca przyjechać do Szwajcarii w związku ze sprawą przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Po konferencji londyńskiej.

SPRAWOZDANIE YOUNGA.

Paryż, 16 września. (PAT.). Dziś po południu Owen Young przedstawił w komisji odszkodowań szereg zarządzeń, wydanych podczas jego pobytu w Berlinie celem zapewnienia wykonania planu Dawesa. Expose Younga pozwoliło stwierdzić istnienie ścisłej współpracy między komisją odszkodowań a nowo utworzonymi organizacjami. Następnie mianowano szereg funkcjonariuszy dla objęcia stanowisk w instytucjach przewidzianych w planie Dawesa.

PIERWSZA RATA SPŁAT ODSZKODOWAWCZYCH.

Koblencja, 16 września. (PAT.). Komisja nadreńska zawiadamia, że przekazała generalnemu agentowi dla spłat odszkodowawczych pierwszą ratę w wysokości 3.300.000 zł. mk. z tytułu wpływów od zastawów na terenie okupowanym.

PARLAMENT NIEMIECKI.

Berlin, 16 września. (PAT.). Parlament nie będzie prawdopodobnie zwołany przed 15 października, o ile nie zajdą wypadki, któreby spowodowały konieczność jego zwołania. Nie należy oczekiwać, aby rząd Rzeszy przed zebraniem Reichstagu powziął jakiegokolwiek decyzję w sprawie odpowiedzialności za wywołanie wojny oraz w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

AMNESTJA.

Berlin, 16 września. (PAT.). Prasa tużejsza donosi, że francuskie władze okupacyjne, stosownie do układu londyńskiego, wypuściły już na wolność 145 więźniów bądź odbywających już karę, bądź przebywających w więzieniach prewencyjnych. 760 procesów, będących w toku zostały zawieszonych.

Barbarzyństwo sowieckie.

Wiedeń, 16 września. (PAT.). „Arbeiter-Zeitung” podaje następujący komunikat, ogłoszony przez zagraniczny komitet socjal - demokratycznej partii robotniczej Gruzji. Według oficjalnego telegramu rządu sowieckiego rozstrzelano 43 Gruzynów, przywódców powstania gruzińskiego. W rzeczywistości sprawa przedstawia się tak, że rozstrzelani już od dawna znajdowali się w więzieniach sowieckich, gdy jeszcze nie wybuchło powstanie, zostali uwięzieni jako zakładnicy. Podobny los zagraża i innym Gruzynom, setki których znajduje się w więzieniach sowieckich już od 3-ch lat. Oczekujemy, głosi komunikat, że świat podniesie głos przeciwko barbarzyństwu rządu sowieckiego.

COLETTE”).

Pejzaż.

Artysta, który chciał umrzeć, wykonał gest samorzutny i literacki jednocześnie: postanowił napisać kilka wierszy, zanim odbierze sobie życie. Wyciągnął rękę i przysunął do siebie wielki arkusz papieru rysunkowego i ołówek, ale w chwili, gdy już zaczynał pisać, zamyslił się.

Kilka wierszy? Dla kogo? Dozorczyni wie, że życie samotny, że nie mam rodziny, że przyjaciółka opuściła mnie... Ofiaruję jej przyjemność opowiedzenia raz komisarzowi policji, dwadzieścia razy sąsiadkom, szczególnie tego mało ważnego wypadku. Moje płótno? Niechaj je sprzedadzą. Chętnie bym je spalił, ale boję się zmęczenia... I zapach smażonego oleju i żarzące się lnu o takim czasie, przy tak pięknej pogodzie... Żeby ostatnie moje wspomnienie z tej mojej ziemskiej wędrówki było cuchnące — nie, nie chcę tego!

Jednak namyślał się. Męczył go dziecinny niepokój — próżność i przywoitość jednocześnie: potrzeba zatarcia wszystkich śladów istnienia, potrzeba opowiedzenia historii życia, życia zdradzonego kochanka... Rzucił ołówek.

— Pomyśli jeszcze, że szukałem, że szukam po śmierci liłości... Umieraj bez frazesów! Czy tak trudno jest umrzeć prosto?

Wziął do ręki rewolwer, nabił go, poszukał instynktownie oparcia, wygodnego oparcia dla prawej ręki w wielkim fotelu.

*) Pod tem nazwiskiem pisuje znana powieściopisarka, żona senatora Henryka Jouvenela.

Przed nim na stalugach białe płótno odbijało i rzucało mu na twarz refleksy żółtego i miękkiego światła popołudnia wieczornego. Położył broń na półce i wstał, nie czyniąc hałasu:

— Tak... to mogę uczynić. Powinno uczynić. Widzę w sobie pejzaż, który odpowiada mojemu życiu i mówi i tłumaczy, dlaczego umieram...

Zaczął malować, szybko, szerokim i swobodnym rzutem, zgoła niewłaściwym jego przyzwyczajeniom dotychczasowym. Zaledwie zatrzymał się na chwilkę, aby spojrzeć wewnątrz siebie i przyjrzeć się modelowi, pejzażowi jego bólu młodego i burzliwego. Pejzaż był jasny, chwilami błąkały się po nim obłoki, które sprawiły, że wydawał się jeszcze bardziej wyraźnym.

Namalował równinę błotnistą. Pnie drzew czarno - zielone nurzały się miejscami w kałużach wody koloru ołowia. Są takie okolice we Francji. Poczynając od pierwszego planu, na którym kołysały się na wodzie rzadkie liście, aż po kres widnokręgu — nic tylko błoto, naga rozpacz, woda smagana od wiatru, pod niebem, z którego zwały obłoki płynące równolegle do siebie.

Na pierwszym planie jedne jedyne drzewo, nagie gięło się na wicherze, jak trawa kładzie się na wodzie posłuszną biegowi rzeki. Główna gałąź, złamana, ale żywa jeszcze, odsłaniała mięsz białą, postrzępioną pod rozwartą korą.

Ręka zmęczona zatrzymała się, ramię stężale opadło wzdłuż ciała. Gorące zmęczenie jakgdyby osładzało tę ostatnią godzinę życia.

— Dobrze — rzekł malarz. Portret mój jest podobny. Jestem zadowolony. Te-

raz nic mnie nie wstrzymuje więcej. Umrę.

Kawałek nieba, kwadratowy, wyglądający z poza okna stawał się z żółtego różowym. Zapowiadała się długa wiosenna szara godzina. Głos młodej kobiety w pobliżu, tuż obok zadźwięczał w okna pierwszemi nutami piosenki tak żywej, tak pełnej kolorytu, że malarz, powstrzymując dech w piersiach, zwrócił oczy w stronę okna, jak gdyby czekał, że dźwięki zaczną mięgać przed jego oczyma, to jako kule mosiężne, to jako kwiaty okragłe, to jako ciężkie od soku owoce... Trzymając broń w ręku, wychylił głowę za okno. Nie zauważył tam ust, które słały mu ostatnie szlachetne pozegnanie. Tylko z drugiej strony podwórza w maleńkim ciemnym mieszkaniu widać było jasny warkocz, który błyszczał, jak latarnia w ciemnej stodole.

Malarz powrócił do płótna. Usiadł. Poszukał ramieniem oparcia...

— Brakuje tu czegoś... Drobnostki. Szczegółu, któryby stanowił tłumaczenie tego obrazu...

Położył rewolwer i zaczął malować na głównej gałęzi szarego ptaszka. Ptaszek śpiewał. Gardziel pełną melodji wysuwał ku niebu, które było zamknięte. Malarz z miłością malował skrzydełka, piórka szare, oko czarne. Kiedy nadszedł wieczór i słońca, niosąc kolację, weszła do pracowni, znalazła malarza przed płótnem. Rewolwer leżał obok zapomniany. Malarz skończył malować szarego ptaka. Korzystał właśnie z ostatnich liljowych promieni światła dziennego, aby z podnóża drzewa wydobyć kwiatek, jeszcze słaby, ale który rosł od moczaru, podnosił w górę uparte swoje, do życia tęskniące listki.

Tłumaczył H. B.

Powstanie w Gruzji.

SZCZEGÓŁY WALKI.

Wiedeń, 16 września. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi: Rewolucja na Kaukazie wywołała duże zaniepokojenie w Anglii. Mustafa Kemal Pasza przybył do Trapezundu. Początkowo nieznaczny ruch, jaki objął Gruzję, rozszerzył się obecnie na cały Kaukaz. Rząd sowiecki wysłał przeciwko rewolucjonistom silne oddziały wojska oraz polecił całej flocie czarnomorskiej udać się do Batum.

Rewolucjoniści przerwali wszelkie połączenia kolejowe, a dnia 5 września zajęli Tyflis. Według informacji rosyjskich, wojska sowieckie odzyskały Tyflis. Wszystkie inne miasta Gruzji z wyjątkiem Batum są w rękach powstańców. W Asserbejdżanie pobili rewolucjonistów wojska bolszewickie i maszerują na Batum. Prawie wszystkie pola naftowe znajdują się w rękach powstańców. Transporty ropy do Rosji ustały zupełnie. W Dagestanie ludność przyłączyła się do powstańców, którzy już docierają do Kubania. Rewolucjoniści utworzyli rząd prowizoryczny w Kutaisie.

Wejna domowa w Chinach.

Nowy Jork, 16 września. (PAT.). Według doniesień z Tokio wkroczenie wojsk Czang-Tso-Lina do Mukden, gdzie zostały skoncentrowane główne siły, mające ruszyć na Pekin, spowodowało ostry sprzeciw ze strony generalnego konsulatu japońskiego. Nie jest wykluczone, iż do Mukden zostaną wysłane wojska japońskie dla zapewnienia porządku.

London, 16 września. (PAT.). Pisma donoszą z Szanghaju: Po ustaniu niebывалых deszczów, które w ostatnich dniach utrudniały działania wojenne, walki o Szanghaj rozpoczęły się znowu. Blizszych szczegółów prasa dotychczas nie posiada, wiadomo jedynie, iż do Szanghaju przywieziono setki rannych.

Strasna kara za nadużycia

Katowice, 16 września. (PAT.) Naczelny Dyrektor Huty Pokoju dr. Rudolf Brennecke ustąpi ze swego stanowiska. Zarząd tej Huty oddzielono od zarządu zakładów przemysłowych, położonych na niemieckim G. Śląsku, a należących do tej samej spółki akcyjnej. Naczelnym dyrektorem Huty rada nadzorcza zamianowała dr. Henryka Glücka, b. radcę handlowego poselstwa polskiego w Berlinie. Dyrektor Glücker zajmował ostatnio stanowisko naczelnego dyrektora polsko-gdańskiego koncernu żelaznego. Ustępujący dyrektor Brennecke wybrany został na przewodniczącego Rady nadzorczej Huty Pokoju.

Tow. Morell w Wiedniu.

Wilno, 16 września. (PAT.). Bawiący w Wilnie członek parlamentu angielskiego, tow. Morell, złożył dziś wizytę delegatowi rządu, p. Raczkiewiczowi i odbył z nim konferencję na temat interesujących go aktualnych zagadnień państwowych.

Protest przeciwko słowom MacDonalda o Górnym Śląsku

Katowice, 16 września. (PAT.) Związek zawodowy G. Śląska, bez różnicy przekonań politycznych, wystąpił do Generalnej Konfederacji pracy w Paryżu, do Rady Generalnej związków zawodowych w Londynie, do Międzynarodowego chrześcijańskiego zjednoczenia górników w Brukseli, jakoteż do Międzynarodowego związku chrześcijańskiego gwarectwa w Utrechcie następujący telegram:

Przedstawiciele związków zawodowych na polskim G. Śląsku, którzy reprezentują 1/10 wszystkich tutejszych robotników oraz olbrzymią większość całej ludności, kraj ten zamieszkującej, z najwyższym żalem dowiedzieli się, że pierwszy robotniczy premier rządu wielko-brytyjskiego na urzędowym posiedzeniu Ligi Narodów użył w sprawie rozgraniczenia G. Śląska słów, które mogłyby być zrozumiane, jako krytyka odnośnego rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów w sensie dla Polski nieprzychylnym. Przeciwnicy nasi nie omisskali wyzyskać ich dla swych celów i podjąć próby wznowienia walki dwóch narodów na G. Śląsku. W myśl rezolucji, powziętych na licznych wiecach masowych, apelujemy do poczucia sprawiedliwości brytyjskiego ludu pracującego, przypominając, że walkę o połączenie G. Śląska z Polską toczył przeciwko obcej mu napływowemu kapitałowi nie kto inny, jak tylko robotnik i cały lud śląski, zrośnięty od wieków, z tą ziemią. Arbitraż Ligi Narodów był pierwszym aktem międzynarodowej sprawiedliwości, który dał przewagę nie interesom kosmopolitycznego kapitału, lecz głosowi przedstawicieli demokracji i pracy.

Za Zjednoczenie Zawodowe Polskie: Michał Grajek, Jan Pietrzak.

Za klasowe związki zawodowe na G. Śląsku: Józef Adamek i Stanisław Rybicki.

Kierownik ekspozytury śledczej współnikiem włamy aczy

Od kilku miesięcy policja nadaremnie poszukiwała sprawców większych kradzieży, jakie dokonywane były w Katowicach i Grudziądzu.

Dopiero przed paru dniami kolejno wykryto kilku złodziei, którzy kradzieży tych dokonali. Aresztowano na gorącym uczynku warszawskiego złodzieja, Jana Adamskiego, który wydał swego współnika, Mieczysława Nitaszki i paserów, u których przechowywano skradzione rzeczy. Następnie zapano Michała Karpińskiego, przewożącego rzeczy pochodzące z tych kradzieży. Na zasadzie zeznań aresztowanych okazało się, że mieli oni współnika w policji. Wspólnikiem tym okazał się kierownik ekspozytury śledczej 14 komisariatu, st. przodownik Kołakowski. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Kołakowskiego wykazała, że posiadał on rzeczy pochodzące z podziału łupów złodziejskich. Kołakowskiego aresztowano.

Ruch robotniczy

Z życia partji

RADA NACZELNA P. P. S.

Dnia 28 i 29 b. m. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek posiedzenia o godz. 11 przed połud.

Prezydjum Rady Naczelnej P. P. S.
C. K. W.

W środę 17 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu „Robotnika” odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Obecność tow. tow. członków C. K. W. konieczna.
Sekretariat generalny.

W niedzielę, 28-go b. m. o godz. 10-ej r. w lokalu Centralnego Komitetu Wykonawczego ul. Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Kobięcego. Tow. tow. członkinie Centralnego Wydziału Kobięcego prosimy o przybycie na posiedzenie.

Centralny Wydział Kobięcy.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska. W dniu 5-go października r. b. przy ul. Jerozolimskiej 6 odbędzie się o godz. 10 rano konferencja Okręgowa z następującym porządkiem dziennym: 1) sytuacja polityczna: a) wewnętrzna, b) międzynarodowa, 2) sprawy organizacyjne: a) sprawozdanie egzekutywy, b) sprawozdanie z dzielnic, 3) wybory egzekutywy, 4) wolne wnioski

Wszystkie dzielnice i organizacje lokalne Okręgu Podmiejskiego winny być na konferencji bezwzględnie reprezentowane przez należycie upoważnionych delegatów.

Z Wydziału Kobięcego. Międzydzielnicowa Konferencja Kobiet P. P. S. odbędzie się we wtorek, 16 b. m., o godz. 7 wiecz. w tymczasowej siedzibie Wydziału, Leszno 53, I piętro

Na porządku obrad: 1) manifestacja pokojowa w dn. 21 września, 2) sprawy organizacyjne, 3) wolne wnioski

W środę, dn. 17 b. m.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków

Klub Radnych Miejskich Frakcji P. P. S. O g. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych Miejskich

W czwartek, dn. 18 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy przy ul. Marymonckiej, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokołowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bageta 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się zebranie członków dzielnicy

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych. W środę, 17-go b. m. o godz. 6-ej wieczór, w lokalu Związku Zaw. Pracowników Miejskich, Warecka 7, II p., odbędzie się konferencja zarządów związków, wchodzących w skład Warszawskiej Rady Zawodowej.

Na porządku dziennym manifestacja pokojowa i międzynarodowej solidarności w dniu 21-go września r. b.

Związek Pracowników Inst. Użytk. Publ. w Polsce. W poniedziałek, dn. 22 b. m., o godz. 6 popoł. w lokalu Związku przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia
- 2) Realizacja wniosków uchwalonych przez Zarząd Główny
- 3) Sprawozdanie Sekretariatu
- 4) Obsadzenie Sekretariatów Okręgowych
- 5) Wolne wnioski

Zakończenie strajku w papierni. Wczoraj została uruchomiona Mirkowska Fabryka Papieru w Jeziornie. Robotnicy w pełnym komplecie przystąpili do pracy.

Ruch kult.-oświatowy.

KONKURS ORKIESTR ROBOTNICZYCH
W niedzielę, dn. 21 b. m., na rynku Staro Miasta o godz. 2 popoł. punktualnie odbędzie się

Konkurs Orkiestr Robotniczych

z następującym programem:

- 1) Słowo wstępne — wygłosi tow. Tadeusz Szpotkański.
- 2) Wyjątki z „Halki” odtworzy kolejno każda z orkiestr.
- 3) Polonez A-Dur Chopina w wykonaniu połączonych orkiestr.
- 4) Wręczenie dyplomu i nagrody.

Wrazie wielkiej niepogody Konkurs zostanie odłożony na dzień 28 b. m.

Bilety w cenie 50 gr. nabywać można w Sekretariacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 4, od 5 — 7 popoł.; w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17; w Administracji „Robotnika”, Warecka 7, i przy wejściu.

Robotnicy, stawcie się licznie!

Wrażenia z wycieczki do Anglii, Belgii i Szwajcarii.

We wtorek dn. 23-go b. m. o godz. 7 w. w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, m. 3, odbędzie się zorganizowany staraniem Oddziału Warszawskiego odczyt tow. Jana Żerkowskiego p. t. „Wrażenia z wycieczki do Anglii, Belgii i Szwajcarii”. 1) Przejazd przez Niemcy i Belgię, 2) Londyn i wystawa w Wembley, 3) Manchester, Rochdale, Liwerpool, 4) Brugge, Ostenda, Gandawa i Bruksella, 5) Międzynarodowa wystawa spółdzielcza w Gandawie, 6) Bazylea i Wiedeń. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami kooperatyw angielskich i belgijskich. Wstęp wolny.

Kurs dokształcający dla kolejarzy. Dnia 17-go b. m. o godz. 18 w lokalu szkoły kolejowej technicznej, Chmielna 90, rozpoczynają się kursy dokształcające dla pracowniczych kolejowych i ich rodzin. o czym zawiadamia Z. Z. K.

Zabawa taneczna T. U. R. 20 b. m. odbędzie się zabawa taneczna w lokalu przy ul. Syrokomli (Nowe Bródno), urządzona przez Oddział T. U. R., dzielnica Jerozolimka. Bilety w cenie 2 1/2 zł do nabycia w Sekretariacie dzielnicy Jerozolimka przy ul. Chłodnej 41, od godz. 5 — 7 wiecz.

6-ta wycieczka W. S. S. S. W niedzielę, dn. 21 b. m., o 10 1/2 rano Warszawska Spółdzielnia Spożywców urządzi wycieczkę celem zwiedzenia Gazowni na Woli. Zbiórka przed Gazownią, Dojazd tramwajem Nr. 5.

Najlepszy Teatr w Warszawie
Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.
Dziś i codziennie
„Podróż po Warszawie”
Wielkie związki, zrzeszenia i stowarzyszenia pracownicze, uczelnie, wojsko — otrzymują 40% zniżki w sekretariacie teatru (Hilpoteczna 8) telef. 174-01 od g. 10-ej do 3 i od 6-ej do 9-ej.

Życie gospodarcze.

Budowa kanałów wodnych.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się w Bydgoszczy z inicjatywy Tow. Propagandy budowy kanałów i Związku Miast, zjazd poświęcony sprawie budowy kanału Śląsk — Bałtyk. W zjeździe wzięli udział: marszałek Senatu Trąpczyński, minister robót publicznych Rybczyński i sprawiedliwości Wyganowski, wice-wojewodowie poznański i pomorski, przedstawiciele samorządów, sejmików, przemysłu, ziemiaństwa etc, ogółem przeszło 150 osób. Główny referent, inż. Tyllinger, mówił „O drogach wodnych w Polsce”, następnie referaty wygłosili: inż. Tychoniewicz (Poznań), inż. Skałka (Kraków) i inż. Konopka (Warszawa). Po dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucje, przedłożone przez p. marszałka Trąpczyńskiego, stwierdzające, iż budowa dróg wodnych w Polsce wysuwa się na czoło zagadnień i wzywające Rząd: 1) aby przyspieszył sprawę podjęcia odpowiednich studiów, 2) przygotował ustawę umożliwiającą Tow. Budowy kanałów wyłączenie gruntów potrzebnych dla budowy i gruntów przyległych, 3) wydanie ustawy nakładającej na właścicieli przyległych zakładów przemysłowych obowiązek ponoszenia opłat ze względu na specjalne korzyści, wynikające z budowy kanałów. Uchwalono też wniosek dr. Zawadzkiego, aby Rząd jaknajprędzej opracował ustawę o samorządowych związkach celowych. Zdecydowano dalszą energiczną akcję w kierunku przyspieszenia rozpoczęcia robót, związanych z budową kanałów powierzyć Związkowi Miast. Uczestnicy zjazdu odbyli również dwie pogładowe wycieczki: Zwiedzono jezioro Gopło i Kruszwickę oraz urządzenia wodne Bydgoszczy (—).

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan Ziedn. za 1—5.18, 1 pół
Franki francuskie za 100—27.70
Funtki angielskie za 1—23.20
Florenty holend. za 100—199.25
Kor. czesko—słow. za 100 15.55
Franki szwajc. za 100—98.00
Korony austriac. za 100.00—7.32 1 pół
Liry włoskie za 100—22.80
Franki belgijskie za 10—25.95

Z sądów.

Wyrok śmierci.

Sąd okręgowy w Pońsku, na sesji wyjazdowej sądu doraźnego w Łunicu, wyrokiem z dnia 15 września skazał mieszkańca pow. łunińskiego Kuźmę Krukowicza, lat 19, dotychczas nie karanego, na karę śmierci przez rozstrzelanie za to, że w nocy dnia 17 sierpnia b. r. wraz z dwoma współnikami, którzy zbiegli wtargnął zbrojnie z karabinem w ręku do domu Jana Pryłuckiego i po steroryzowaniu Pryłuckiego oraz domowników zrabował mu ubranie, obuwie i artykuły spożywcze. P. Prezydent Rzpitej prośbę o ulaskawienie Krukowicza odrzucił. Wyrok wykonano dnia 16 b. m.

Obrażony rząd Witosa.

Rządy Chjeno-Witosowe, które doprowadziły Polskę na skraj przepaści ekonomicznej i podkopły jej powagę polityczną zagranicą — wywoływały we wszystkich sferach społeczeństwa głosy oburzenia i surowej krytyki. Wyrazem tych nastrojów, nurtujących społeczeństwo polskie, były artykuły, które ukazywały się na łamach prasy lewicowej, oceniające krytycznie te zżubne dla kraju rządy p. Witosa. W ciągu tych siedmiomiesięcznych, smutnej pamięci rządów, nagromadziła się spora ilość takich artykułów. W niektórych z nich prokuratura dopatrzyła się cech przestępstwa, polegającego na znieważeniu rządów lub zniesławieniu poszczególnych urzędników i stał liczni redaktorzy pism, a między innymi i odpowiedzialny redaktor „Robotnika”, pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej.

Onegdaj zaś na wakanckie 8 wydziału karnego Sądu Okręgowego — znalazły się cztery sprawy redaktora „Przeglądu Wieczornego”, p. Magnuskiego

Przedmiotem pierwszej z kolei sprawy był artykuł w Nr. 276 z 1923 r. „Przeglądu Wieczornego”, krytykujący zarządzenia Komisarza drożyznianego na m. Warszawie, p. Totwena. W sprawie powyższej sąd nie dopatrując się cech przestępstwa w czynie p. Magnuskiego — postanowił go uniewinnić

Natomiast w dwóch innych sprawach red. Magnuski uznany został za winnego zniewagi rządu, przez umieszczenie artykułów, omawiających stosunek ówczesnego gabinetu do urzędników, co w szczególności znalazło wyraz w osławionem powiedzeniu p. Witosa „będzie jeszcze gorzej”, tudzież stosunek jego do klasy robotniczej.

W każdej z tych spraw red. Magnuski skazany został na karę pozbawienia wolności przez zamknięcie w więzieniu na przeciąg jednego miesiąca

Czwarta sprawa miała zgoła inny charakter albowiem akt oskarżenia zarzucał red. Magnuskiemu niezastosowanie się do przepisów prasowych (art. 306 k. k. i art. 22 dekretu z dn. 14 II 1919 r.), nakazujących w określonym terminie umieścić nadane sprostowanie. Na podstawie ustawy o amnestji powyższa sprawa została umorzona.

W dniu 1 października r. b. odbędzie się
Ciągnięcie Wygranych
5% Premijowej Pożyczki Dołarowej
do wygrania 65.000 dolarów:
Główna wygrana 40.000 dolarów.
1 wygrana 8.000 1 wygrana 3.000
10 „ 1.000 1 40 „ po 100 dol.
Cena obligacji — 5 Dolarów.

CYRK
Dziś i codziennie o g. 8.15 w. przedstawienie z udziałem
pierwszorzędnych sił cyrkowych
Ceny od 1-go do 10-ciu zł.
Kasa czynna od 11 — 2 i od 5-ej po pol.

KRONIKA
STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)
Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie 20, najniższa 6
Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na zachodzie kraju wzrost zachmurzenia, w pozostałych częściach dość pogodnie, rano miejscami mgła, ciepło, słabe wiatry z kierunków południowych

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 18 b. m. (czwartek) o godz. 7 wiecz. w sali obrad Rady.

W sprawie zwrotu opłat szkolnych dla uczenników. Instytucje rządowe otrzymały od Ministerjum Skarbu okólnik następującej treści: „Ministerjum Skarbu w porozumieniu z prezydentem Rady Ministrów i Ministerjum Wyznań Rel. i Ośw. Publ. oznajmia, co następuje: Na okres pierwszego półrocza roku szkolnego 1924/25 zwalnia się petentów w sprawie zwrotu opłaty szkolnej w szkołach średnich za dzieci funkcjonariuszów państwowych stosownie do okólnika prezydium Rady Ministrów z dn. 1 marca 1924 r. N. 3046, od załączenia do podań o zwrot opłaty szkolnej zaświadczenia o nieprzyjęciu dziecka do szkoły państwowej z powodu braku wolnego miejsca. Za ministra skarbu — Zaczek”

Tydzień Akademika. Dn 18 b. m. o godz. 5.30 w sali posiedzeń Senatu Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się pod przewodnictwem p. wojewody Sołtana informacyjne zebranie Komitetu „Tygodnia Akademika”, który odbędzie się w r. b. w czasie od 9 — 16 listopada.

Gimnazjum im. Batorego. Rozpoczęła w r. 1922 budowa na rogu ul. Mysłwieckiej i Rozbrat gmachu gimnazjum im. Batorego została obecnie ukończona. Pozostały jedynie roboty terenowe i ogrodzenie. Gmach został wzniesiony według najnowszych wymagań technicznych i zaopatrzone w boiska sportowe. Wykłady w nowym gmachu szkolnym rozpoczną się w najbliższym czasie. Wobec tego, iż nadbudowa i dobudowa gmachu gimnazjum im. Królowej Jadwigi na pl. Trzech Krzyży będą ukończone dopiero w listopadzie, wykłady tego zakładu szkolnego odbywać się będą czasowo w opróżnionym przez gimnazjum im. Batorego gmachu przy ul. Kapucyńskiej. Wobec tego, iż teren gimnazjum im. Królowej Jadwigi nie posiada odpowiedniego miejsca na urządzenie boiska gimnastycznego, będzie ono urządzone na dachu gmachu, na którym rozmieszczone będą odpowiednie tarasy otwarte. Będzie to bodaj jedyny w Polsce zakład naukowy posiadający w swym gmachu pływalnię (—).

Apel do rodziców dzieci szkół powszechnych. Komisja Główna Opiek Szkolnych, chcąc zlikwidować demoralizujący w wysokim stopniu dzieci paśsek książkami szkolnymi, utworzyła w tym roku przy Komisji Powszechnego Nauczania Hurtownię książek i kajetów, w które zaopatruje bezpośrednio szkoły powszechne.

Dzieci, które jeszcze książek nie posiadają, powinny w jaknajkrótszym czasie zawiadomić o tem swą nauczycielkę klasową. Szkoła zażąda piśmiennie odpowiedniej ilości podręczników, a Komisja najdalej w ciągu 2 dni prześle je szkole.

Bezpośredni stosunek z nakładcami pozwala Komisji sprzedawać podręczniki z 10% rabatem w gotówce i prócz tego szkoła będzie otrzymywała od Komisji każdy jedenaście egzemplarzy darmo, celem rozdania do użytku na cały rok szkolny najbiedniejszym dzieciom, zakwalifikowanym przez Opiekę szkolną.

Bezpłatna czytelnia pism w kinie. Dyrekcja kina „Varsavia” urządziła w swym lokalu przy ul. Nowy Świat Nr 19 bezpłatną czytelnia dla użytku publiczności, która mieści się w ozdobnym foyer kinematografu, gromadzącem kilkadziesiąt stoli-ków klubowych, na których umieszczono wszystkie bez wyjątku dzienniki warszawskie, czasopi-sma ilustrowane, oraz ostatnie nowości księgarskie. **ZEBRANIA I ODCZYTY.**

Polskie Tow. Krajoznawcze urządzi w środę, dn. 17 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. (Karowa 31) pierwsze posiedzenie powakacyjne dla członków i gości, na którym p. Włodzimierz Korsak wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami n. t. „Ptaki Bałtyku”.

WYPADKI.
Z topieli. Wczoraj w południe z mostu Kierbedzia w celu samobójczym skoczył do Wisły 28-letni Władysław Ługowski, robotnik (Kościełna Nr 10). Na ratunek tonącego desperata przybyli

posterunkowi oddziału wodnego: Kazimierz Skwar-ski i Fryderyk Szlak, którzy przy pomocy znajdującego się w tym czasie na Wisle rybaka, Ignacego Lubowicza (Nowomiejska 13), Ługowskiego wyra-towali. Po zastosowaniu doraźnych środków w kancelarii policji oddziału rzeczniczego niedozlego samobójcę przewieziono do szpitala Przem. Pań-skiego. Przyczyna rozpaczliwego kroku — niezado-wolenie z życia.

Utonięcie. Wczoraj w nocy około godz. 1 z mostu Kierbedzia skoczyła do Wisły kobieta nie-wiadomego nazwiska i utonąła. Pomimo natych-miastowych poszukiwań, zwłok tajemniczej samo-bójczyni nie odnaleziono. Świadek samobójstwa, Stanisław Dziegiel (Strzelecka 21), który znajdował się wówczas na moście w odległości kilku kro-ków od samobójczyni stwierdził, że była to dziew-czyna w wieku od 16 do 18 lat, ubrana w kostjum jasny, kapeluszek czerwony, pończochy jasne, pantofle brązowe.

Okradzenie księdza. Z mieszkania ks. prałata Kaczyńskiego przy ul. Freta Nr. 10 skradziono róż-ne przedmioty i gotówkę na sumę 1000 zł.

Uderzenie bagnetem. Przechodzącą ul. Radzymińska Janinę Wietrza (Strzelecka 29) ugodził bagnetem w głowę Józef Zarębski, szeregowiec 83 p. p.

Śmiertelne zatrucie grzybami. Po spożyciu grzybów i wypiciu wody zmarł 7-letni Jan Ponia-towski, zamieszkały w Siedlebach (Błonie Nr. 8).

Samobójstwa. W kantorze fabryki węg stóło-wych i decymalnych p. f. „Weber, Dähne i S-ka” przy ul. Żytniej Nr. 23 usiłował pozbawić się życia za pomocą wystrzału z rewolweru w prawą skroń woźny tej firmy, 25-letni Roman Mandziuk (Zyt-nia 27), którego w stanie ciężkim Pogotowie prze-wieziono do szpitala Dz. Jezus.

— W bramie domu Nr. 2 przy ul. Zgoda usiłow-ała się otruć z niewiadomej przyczyny kobieta lat 25. Wobec ciężkiego stanu zdrowia nazwiska jej nie ustalono. Pogotowie przewiezło desperatkę do szpitala św. Rocha.

Podrzucone dziecko. Przy ul. Targowej 35/37 Antonina Bazyliczuka znalazła na klatce schod-owej na podłodze pod oknem III piętra podrzu-cone dziecko płci męskiej, mające około 5 miesię-cy, które przesłano do domu wychowawczego.

Teatr i muzyka.

Teatr Powszechny wystawił ostatnio z powo-dzeniem sztukę Krzyżanowskiego p. i „Wampiry” („W szponach czerezwyczałki”). Sztuka ta została wyreżyserowana nader pomysłowo przez pełnego za-pału i inwencji artystycznej młodego reżysera, p. Edwarda Stryckiego, który również zagrał z po-wodzeniem rolę Kałeniczenki. Doskonale swą rolę odtworzyła p. Dąbrowska, jako Anna, wykazu-jąc duże zdolności i inteligencję. Dobre były panie Lewicka i Brzozowska. P. Trzywdar-Rakowski, jako Młm i Ryszard Roźniecki, odegrał dwa od-mienne typy bez zarzutu. Zasługuje na wyróżnie-nie p. Piotrowski - Alosza i Truszkowski.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Grzebień szylkret-owy”.

Teatr im. W. Bogusławskiego gra dalej „Podróż po Warszawie” z muzyką Sonnenfelda, a na tle dowcipnych dekoracji W. Drabika i A. Pronaszk. Związki Zawodowe Pracownice, Zrzeszenia i Sto-warzyszenia, Uczelnia i Wojsko 40% zniżki w Se-kretariacie teatru (telef. 174-01).

Teatr Polski. Dziś „Miłość czuwa”. Pod kierunkiem reżysem Karola Borow-skiego odbywają się codzienne próby z dramatu re-wolucyjnego Romain-Rolanda „Danton”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Kwiat pomarańczy”, **Teatr Nowości.** „Hinduska” z Elną Gistedt. **Teatr Praski.** Dziś „Lygia”. W czwartek i piątek „Wykradzenie 10-ciu więźniów z Pawiaka” (W przygotowaniu pełen werwy i humoru wod-wiel „Dzisiejsza Warszawa w nocy”).

Teatr im. Fredry. Dziś „Kaska Karjałda”. W czwartek „Wampiry”. W piątek inauguracja no-wego sezonu sztuka „Jakoś tam będzie” Kiedrzyń-skiego.

Teatr Stańczyk. Codziennie program składają-cy się z utworów Jewreinowa p. t. „Wesoła śmierć” i „Szkoła gwiazd”.

Z Filharmonji. Jutro na otwarcie sezonu dany będzie wielki koncert symfoniczny ze współudzia-lem Lidji Lipkowskiej Orkiestrą dyrygowaną bez-dzie Grzegorz Fiteberg. Na czele programu siód-ma symfonia Beethovena.

W niedzielę na poranku, poświęconym muzy-ce polskiej, wystąpią p.p. Stanisława Korwin-Szy-manowska (śpiew) i Józef Ozimiński (skrzypce). Dyrygować będzie G. Fiteberg.

W niedzielę na popołudniowym koncercie sym-fonicznym pod dyrekcją G. Fiteberga wykonany będzie cały szereg utworów Wagnera. Solistką będzie p. Helena Zboińska-Ruszkowska (śpiew).

Z Konserwatorium. Sekcja Koncert. Bratniej Pomocy Stud. Konserwatorium rozpoczyna nowy sezon w piątek, 19 b. m.

Na koncercie tym wystąpi skrzypczka fran-cuska, p. Germaine Liadon (jedyny występ w War-szawie), p. Stanisława Korwin-Szymanowska, kom-pozytor Karol Szymanowski i laureat Konserwato-rjum Warszawskiego, Leopold Szpinalski.

W poniedziałek, 22 b. m., II-gi koncert. Wy-konawcami będą p.p. St. Frydberg, skrzypek, J. Rosenberzanka (fortepian), St. Znicz (śpiew), prof. Jerzy Lefeld (akomp.).

Instytut Reduty. Reduta całkowicie przekształ-ca dotychczasową swoją formę teatru codziennego na formę Instytutu, który będzie kontynuował ar-tystyczne, ideowe i organizacyjne zdobycze pięcio-letniej pracy.

Pozostając pod kierownictwem Mieczysława Limanowskiego i Juliusza Osterwy — Instytut Re-duty będzie prowadził przy współpracy pokrew-nych jego dążeniem artystów, oraz teoretyków-profesorów, wszechstronne studia i badania sztuki teatru, dając przedstawienia w miarę potrzeb ar-tystycznych.

O warunkach, terminie i miejscu egzaminów wstępnych nastąpi zawiadomienie osobne.

Nowy sezon w teatrze „Qui Pro Quo”. W naj-bliższych dniach otwiera swe podwoje popularny i cieszący się sympatią teatr „Qui Pro Quo”, roz-poczynając szósty sezon teatralny.

Po dokonaniu przeróbek budowlanych lokal zyskał na wygodzie i estetyce.

Naczelnym reżyserem teatru „Qui Pro Quo” został p. Fr. Jarosy, węgierski autor dramatyczny, współkierownik i reżyser Moskiewskiego Teatru Artystycznego, a ostatnio „Niebieskiego Ptaka”. Dział dekoracji powierzony został art.-malarzowi, B. Cynzerlingowi, J. Galewskiemu i A. Swidwiń-skiemu.

Zespół artystyczny tworzą p.p.: L. Bracka, J. Czartorzyska, N. Herten, J. Macherska, H. Ordo-nówna, Z. Pogorzelska, M. Merlińska, J. Zielińska, E. Bodo, J. Boroński, G. Cybulski, K. Hanusz, E. Koszalski, W. Macherski, K. Tom i inni. Oprócz solistów dyrekcja zaangażowała liczny chór i ba-let. Orkiestrę poprowadzi Z. Wichler.

Dyrekcja teatru spoczywa w ręku p. Jerzego Boczkowskiego (kierownik art.-literacki) i Sewery-na Majdego (kierownik administracyjny).

Sport.

MECZE RUGBY.

Bukareszt (T.C.R.) — Warszawa (K.S. Orła Białego)

W dniach 14 i 16 b. m. odbyły się na boisku Parku Sobińskiego zawody rugby między mistrzem Rumunii — T. C. R., a warszawskim, K. S. Orła Białego. Drużyna rumuńska wykazała doskonałą kombinację i świetne zgranie, czego niestety brak jeszcze drużynie polskiej. Wynik dn. 14 — 19:6 (10:3), dn. 16 — 30:6 (19:3). W dn. tych odbyły się również zawody lekkoatletyczne (Mistrzostwo za-wodów zdobył po raz drugi warszawski A. Z. S.

Saperskie Zawody Sportowe.

Dnia 18 b. m. o godz. 10 odbędzie się na boi-sku K. O. S. S. uroczyste otwarcie III Saperskich Zawodów Sportowych.

Wyścigi konne.

Rezultaty wczorajszych wyścigów:

- Gonitwa 1, dyst. 1600 mtr.: 1) Gilka, 2) Czikos,
3) Astarte w 1 m. 44 sek. o 1/2 łeb. Tot. 54 zł.
Gonitwa 2, dyst. 1600 mtr.: 1) Palatyn, 2) Cir-ce, 3) Leltek w 1 m. 42 sek. o 1 1/2 dl. Tot. 23 zł.
Gonitwa 3, dyst. 3600 mtr. (z przeszkodami):
1) Douglas dowolnie. Tot. 25 zł.
Gonitwa 4, dyst. 800 mtr.: 1) Dunaj, 2) Tuhaj-Bej, 3) Erie w 48 sek. o 1 1/2 dl. Tot. zw. 45, fr. 14, 18 i 18.
Gonitwa 5, dyst. 1100mtr.: 1) Magnat, 2) Bojar,
3) Czeczuga w 1 m. 9 sek. o 1 dl. Tot. 22 zł.
Gonitwa 6, dyst. 2100 mtr.: 1) Hellade, 2) Haj-damak, 3) Ciecziwa w 2 m. 20 sek. o 1/2 łeb. Tot. zw. 91, fr. 22, 17 i 14.
Gonitwa 7, dyst. 1600 mtr.: 1) Edzio, 2) Angara,
3) Świt w 1 m. 42 1/2 sek. o 3 dl. Tot. zw. 42, fr. 22 i 20 zł.
Następne wyścigi jutro o godz. 2 1/2 popoł.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,

— KSIĄŻKI I BROSZURY. —

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE. — CENY NISKIE.

Na żądanie przedstawiamy szczegółowe kosztorysy.

Wielki Zakład Litograficzny

poszukuje na stałą i korzystną posadę
maszyn sty litograficznego,

któryby się znał także na przedrukach litograficz-nych. Posada do objęcia zaraz, jednak tylko dla pierwszorzędnej fachowca.

Zgłoszenia do „Reklamy Polskiej”, Warszawa, Jasna 10, dla: „Litografji”.

40 złotych miesięcznie,

rutynowany nauczyciel z wykształceniem średnim, przystosobiony do egzaminów ze Szkół Powszechnych do gimnazjum państwowych, prywatnych do Szkoły Wojskowej kadetów i innych do klasy I, II, III i IV dla dorosłych do IV, VI i VIII kl. Administracja „Robotnika”, oferty „dla nauczyciela”.



Noście tylko
obcasy i zelówki
gumowe

BERSON.

Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.

Berson-Kauczuk Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.



Najserdeczniejsi i najwierniejsi
przyjaciele

dla każdego są mydło i krem księdza Kneippa. Każda osoba dbająca o swą ce-ę nie może obyć się bez tych dwóch artykułów. Powinna używać je stale w obecnym jednak czasie byłoby ka-rygodnem niedbalstwem nie używać ich. Prócz własności leczniczych usu-wających wszelkie defekty zewnętrzne są to jedyne środki kosme-tyczne bardzo przyjemne w użyciu o miłym zapachu. Żądać wszę-dzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski. Jeneralne przedstawicielstwo. Perfumerja Korona Warszawa, Marszał-kowska 139.

Na Raty

Wykwintne okrycia damskie i męskie oraz palta pluszo-we w dużym wyborze najtaniej bo w pracowni poleca

P. Laufer

Nalewki 49 m. 69, tel. 229-94.

Zegarki, obrączki złote

oraz wszelką biżuterję daje

Na Raty

Zakład Jubilerski Krucza 36^a

(róg Żorawiej)

Dr. Szwalberg

akuszer - ginekolog

powrócił.

Brzeska 17, tel. 52 92.

Dr. Korabiewicz

Ch. wener., płciowe (niemoc) 1—2 i 4—7. Oddzielna poczekal. dla Pań (kosmetyka lek.) Tel. 131—37. Nowy Świat 21 — 17 (II brama, 2 piętro).

Dr. WILENCZYK Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje do 10 rano i od 5—8 w. Panie 2—3. Prózna 12, t. 402-98

Dr. med. KATZ Zielna II do 1, 4—7, wener. skór., niemoc płc.

Dr. med. Weintraub

Chor. wener., skórne, niem. płcio-wa. Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej, 10—12 r. i 4—8 w.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Mebli solidnych wybór wo-bec zastójny ceny bez-konkurencyjne. Udzielam kredy-tu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żorawiej.

A) Zegarów, budzików, zegar-ków reperacje ta-nio dobrze. Zegarmistrz Gut-macher, Smocza 21.

Gr/mefony instrumenty muzy-czne w wielkim wy-borze oraz płyty najnowszycy na-grań poleca po cenach najni-ższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Futra, palta, jesionki, kozuski, burki podróżne w wielkim wybo-rze na składzie. Przyjmujemy roboty kuśnierskie, posiadamy wybór skór futrzanych na podbi-cia i kołnierze. Szyjemy na za-mówienia z własnych i powierz-o-nych materiałów. Ceny o 40% tańsze jak wszędzie. Wytwórnia Ubiorów Męskich i Wyrobów Fu-trzanych Sipiowski i Majewski Chmielna 49, front II p. m. 5 (Narodny dom przy dworcu głów-nym).

LIKWIDACJA. Wyprzedza różnych waliz, pudeł, sa-hwojaży, tek, tornistrów dzieci-nych, łózek polowych. Skład na-sion, Plac Mirowski 8.

Maszyny do szycia „Kaspryc-kiego”. Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Muzyki fortepianowej udzielał, zastac 3—5 Chłodna 55—12.

Maszyny do szycia najlepszych fabryk. Hurtowo. Deta-licznie. Raty. Janowski. Kra-kowskie Przedmieście 6.

OBOWIE RATY szkolne, damskie i mę-skie za gotówkę i na pole-ca „ADAM” Nowy 37 w podwórzu.

Płyty zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszel-kie instrumenty muzyczne. Fei-genbaum, Bielańska 1.

Przeznaczenie! Szyller-Szkolnik, psycho-grafolog określa charakter, zdolności, prze-znaczenie. Medjum Evigny pod wpływem Jego sugestji nieomylnie odgaduje imiona, nazwiska, wiek, kim jesteś? kim być mo-żesz? Piękna 25, mieszkania 12, róg Marszałkowskiej, telefon 506 09.

Szyjemy na zwyczajnych i ma-szynach wydaję bieliz-ną do szycia. Chłodna 12—28.